



# KRONIKA

## DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

miesięcznik poświęcony sprawom diecezji

*„Czyni każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży”*



REDAKTOR: KS. DR ST. KOTOWSKI.

Odbito w Diecezjalnym Zakładzie Graf.-Drukarskim w Sandomierzu.

## TREŚĆ ZESZYTU.

## Dział urzędowy.

|   |     |
|---|-----|
| W sprawie procesu beatyfikacyjnego Matki Marceliny Darowskiej . . . . . | 253 |
| Dyspensa od wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych . . . . .            | 254 |

## Rozporządzenia Diecezjalne:

|   |     |
|---|-----|
| W sprawie prenumeraty Ruchu Biblijnego i Liturgicznego . . . . .  | 255 |
| W sprawie pieśni kościelnych . . . . .  | 256 |
| Konferencje duszpasterskie w 1952 r. . . . .  | 256 |
| W sprawie kolędy . . . . .  | 258 |
| W sprawie rekolekcji wielkopostnych . . . . .   | 258 |
| W sprawie pouczenia o małżeństwie . . . . .   | 259 |
| W sprawie listu o nauczaniu religii . . . . .   | 259 |
| W sprawie przepisów postu . . . . .   | 259 |
| W sprawie dyspens od zapowiedzi . . . . .   | 260 |
| Sprawozdanie o udzielanym Sakramencie Bierzmowania . . . . .  | 260 |
| Sprawozdanie o Mszach św. odprawianych wieczorem . . . . .  | 261 |
| W sprawie rocznicy koronacji Ojca świętego . . . . .  | 261 |
| W sprawie okresu Komunii św. wielkanocnej . . . . .   | 262 |
| W sprawie urlopów duchowieństwa . . . . .   | 262 |
| Rozporządzenie w sprawie urlopów i przebywania duchowieństwa w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych . . . . . | 262 |
| Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .  | 264 |

## Dział nieurzędowy.

|  |     |
|--|-----|
| Przemówienie żałobne, wygłoszone na pogrzebie ś. p. Ks. Jana Lipińskiego . . . . . | 265 |
| Konsekracja biskupa . . . . .  | 271 |
| Penitencjarze Kolegiaty Sandomierskiej w latach 1585—1800 . . . . .                | 303 |
| Z życia diecezji . . . . .   | 324 |
| Komunikaty . . . . .   | 326 |
| Ś. p. Ks. Józef Zybala . . . . .   | 327 |
| Ś. p. Ks. Kazimierz Wiechecki . . . . .  | 328 |
| Ś. p. Ks. Jan Piechota . . . . .   | 328 |
| Nowe wydawnictwa . . . . .   | 329 |

Str.



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM DIECEZJI.

„Czyn każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży”

## DZIAŁ URZĘDOWY.

41.

## W sprawie procesu beatyfikacyjnego Matki Marceliny Darowskiej.

Polecam Wielebnemu Duchowieństwu odczytać z ambon w którąkolwiek niedzielę w listopadzie lub grudniu b. r. następujący dekret J.E. Prymasa Polski w sprawie Służebnicy Bożej Matki M. Darowskiej: „Nr. 4390/51/ S. Stefan Wyszyński Arcybiskup Gnieźnieński i Warszawski Prymas Polski Dekret w sprawie Służebnicy Bożej M. Marii Marceliny Darowskiej Duchowieństwu i wszystkim wiernym naszej Archidiecezji Warszawskiej.

Wobec rozpoczęcia w tutejszej Archidiecezji Warszawskiej procesu do opinii świętości i cnót Matki Marii Marceliny od Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, na świecie Marceliny z Kotowiczów Karolowej Darowskiej ze Zgromadzenia Córek Niepokalanego Poczęcia N. M. P., wzywamy w myśl kan. 2023 Prawa Kanonicznego wszystkich podległych naszej jurysdykcji, którzy mogą świadczyć o ważniejszych wydarzeniach jej życia, o jej cnotach, lub o łaskach, przypisywanych jej wstawiennictwu, aby donieśli o tym do naszej wiadomości, a także wszystko co by się sprzeciwiało cnotom

Służebnicy Bożej, lub łaskom otrzymanym za jej wstawienictwem, do dnia 31 marca 1952 r.

Dan w Warszawie dnia 31 października 1951 r.

L. S.

† (—) *Stefan Wyszyński*

Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński  
i Warszawski, Prymas Polski.

(—) *Ks. T. Kaulbersz*

Kanclerz Kurii Metropolitalnej Warszawskiej”.

#### 42.

### Dyspensa od wstrzemięzliwości od pokarmów mięsnych.

Prymas Polski. Nr 4724/51 r.

Mając na uwadze to, że coraz więcej ludności pracującej stołuje się w kuchniach publicznych, w gastronomiach i stołówkach, gdzie nie są przestrzegane przepisy o wstrzemięzliwości, Episkopat Polski uważa za konieczne zarządzić potrzebom sumienia i prosi Stolicę Świętą o udzielenie dyspensy od wstrzemięzliwości od pokarmów mięsnych we wszystkie dni, w które Kościół zwykł udzielać dyspensy:

— Na mocy szczególnych uprawnień udzielonych Nam przez Stolicę Świętą udzielamy dyspensy od wstrzemięzliwości od pokarmów mięsnych tym wszystkim, którzy czy to w domu, czy poza domem nie mają możliwości czynienia wyboru pokarmów, a muszą spożywać to, co jest dostępne do spożycia, lub też podane do stołu. Dyspensa nie rozciąga się na Środę Popielcową i Wielki Piątek.

Należy pouczać wiernych, by tytułem zadośćuczynienia modlili się na intencję Ojca św. i składali drobne ofiary do skarbonki, opatrzonej napisem „Jalmużna postna”. Powyższa dyspensa ważna jest aż do odwołania.

Warszawa, dnia 23 listopada 1951 r.

(—) † *Stefan Wyszyński*.

Treść powyższego dekretu J. E. Ks. Prymasa Polski należy podać wiernym do wiadomości i wyjaśnić, że z udzielonej dyspensy mogą korzystać jedynie ci, którzy znajdują się, lub znajdują się w warunkach tym dekretem przewidzianych.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† *Jan Lorek*, Biskup.

## ROZPORZĄDZENIA DIECEZJALNE.

### 43.

### W sprawie prenumeraty Ruchu Biblijnego i Liturgicznego.

Ekscelencjo, Najprzewielebniejszy Księżę Biskupiel Redakcja „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego” zwraca się do Waszej Ekscelencji z bardzo gorącą i uprzejmą prośbą, by łaskaw był polecić swojemu duchowieństwu nasze pismo, które wydawane jest na wyraźne życzenie Stolicy Apostolskiej, i — jeżeli uważa to za odpowiednie — udzielić zezwolenia, by ew. zaprenumerowano je dla biur parafialnych.

Wydaliśmy numer ku czci Matki Bożej, który spotkał się z ogólnym uznaniem, ale niestety tylko 600 prenumeratorów zgłosiło się na rok bieżący, a wybiliśmy 2200 egzemplarzy. Nie mając innej drogi, ośmielamy się prosić Waszą Ekscelencję o łaskawą pomoc. Jeżeli bowiem nie uzyskamy większej ilości prenumeratorów, będziemy niestety zmuszeni wydawanie pisma zawiesić.

Dołączamy wyjaśnienie bliżej informujące o sposobie zamawiania pisma. Z wyrazami najgłębszej czci. (—) X. Klawek”.

\* \* \*

Pismo „Ruch Biblijny i Liturgiczny” zamawiać można tylko bezpośrednio w Krakowie, ul. św. Marka 10; prenumeratę wysyłać należy na konto P. P. K. „Ruch” Kraków IV—9684/110 zaznaczając na odwrocie przekazu tytuł czasopisma i okres na jaki wpływa przekazywana suma. Cena pojedynczego numeru wynosi 4 zł., prenumerata roczna 24 zł. (półroczna 12 zł.) Numer Maryjny, jako podwójny, kosztuje 8 zł.”

\* \* \*

Podając treść powyższego pisma do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa, zachęcam do abonowania tak ciekawego i pożytecznego czasopisma, jakim jest „Ruch Biblijny i Liturgiczny”. Zezwalam również na prenumerowanie z kasy kościelnej jednego egzemplarza, który ma stanowić własność kościelną i opieczętowany pieczęcią parafialną, ma pozostać na miejscu z całym inwentarzem kościelnym.

Sandomierz, dnia 12 listopada 1951 r.

† *Jan Lorek*, Biskup.

### W sprawie pieśni kościelnych.

1. *Kiedy ćwiczyć nowe pieśni mszalne i inne?* — W miesiącu różańcowym ćwiczyliśmy mniej znane pieśni mszalne, maryjne i inne, po nabożeństwie różańcowym. W listopadzie, zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca i później, nie będzie już nabożeństw wieczornych w tygodniu. Kiedy wtenczas ćwiczyć nowe pieśni? Wydaje się, że najłatwiej przeprowadzić to w niedzielę. W niektórych parafiach, zwłaszcza wiejskich, ćwiczą nowe melodie religijne w niedzielę po sumie, w innych po nabożeństwach popołudniowych lub wieczornych — o ile oczywiście jest na nich duża frekwencja parafian. Uświadamiamy sobie często, że wspaniałą posiadamy spuściznę duchową po przodkach w postaci bogatego zbioru pieśni religijnych. Większość tych pieśni znają wierni, ale są pieśni mało lub wcale nie znane, które trzeba ćwiczyć, aby się stały własnością duchową wszystkich parafian. Czy we wszystkich parafiach odpowiadają już wierni kapłanowi śpiewem?

2. *Organista uczy dzieci śpiewu kościelnego.* Może to czynić po nabożeństwach dla dzieci — rannych lub popołudniowych — ale również w ramach parafialnego nauczania religijnego, w czasie tak zwanej katechezy parafialnej. Doświadczenie wykazało, że najlepiej co pewien czas połączyć kilka grup dzieci na wspólną lekcję śpiewu kościelnego, pod kierownictwem miejscowego organisty. Kiedy nową pieśń będzie się ćwiczyło w kościele, — dzieci, które ją już znają z lekcji śpiewu, — przyczynią się do tego, że reszta parafian szybko i łatwo ją sobie przyswoi.

Sandomierz, dnia 12 listopada 1951 r.

† *Jon Lorek*, Biskup.

### Konferencje duszpasterskie w 1952 roku.

Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia z dnia 8 stycznia 1947 r. w sprawie konferencji duszpasterskich (Kronika D. S. 1947 r. poz. 9) wyznaczam na pierwsze półrocze 1952 roku następujące tematy nauk duchownych i referatów, jakie mają być wygłoszone na tych zebraniach:

I. konferencja. Nauka duchowna o sumieniu kapłańskim. Referaty: 1) Prymat następców Św. Piotra, 2) Kapłan a obowiązek nauczania religii dziatwy w szkole i poza szkołą (wnioski praktyczne).

II. konferencja. Nauka duchowna o wierności kapłana Panu Bogu. Referaty: 1) Kapłan a jedność Kościoła, 2) Duszpasterz i duszpasterstwo w czasach dzisiejszych.

Tematy na następujące dwie konferencje zostaną wyznaczone w czerwcu przyszłego roku, gdyż może życie nasunąć jakie specjalne zagadnienia wymagające szczegółowego omówienia.

Polecam nadto omówić na konferencjach sprawę urlopów i przebywania duchowieństwa w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych w świetle rozporządzenia mojego, wydanego w tej kwestii dnia 19 maja 1939 r. (Kronika D. S. 1939, poz. 44, str. 136). Oczywiście, omówić należy na każdej konferencji wszystkie rozporządzenia i zarządzenia władz duchownych, wydane w międzyczasie i ogłoszone w Kronice lub w okólnikach, oraz ustalić szczegółowy plan wspólnych prac i zajęć w dekanacie na najbliższy kwartał, to jest do następnej konferencji.

Jednocześnie zarządzam, by odtąd każdy dekanat odbywał wszystkie konferencje raczej oddzielnie u siebie. Księża Dziekani niech wyznaczają kolejno każdego bez wyjątku księdza do głoszenia nauk duchownych i referatów, tak by nikt od tego obowiązku nie był zwalniany i by w równej mierze wszyscy brali udział w tych czynnościach, a żaden z księży by nie głosił stale lub często nauk, czy referatów w zastępstwie innych. Do Kurii należy odsyłać odpisy protokołów konferencji duszpasterskich z imiennym wykazem obecnych i nieobecnych w ciągu dwu tygodni od dnia odbycia konferencji.

Wszystkie te zebrania odbywać się mają według porządku przepisanego przez statuty synodalne dla konferencji dekanalnych. Nie odprawia się więc Mszy św. na początku, jak to było przewidziane dla kongregacji, ale zebranie rozpoczynać należy od modlitwy w kościele i od odmówienia litanii do Najśw. Serca Jezusa, na zakończenie zaś odmówić należy modlitwy za zmarłych kapłanów kondekanalnych (vide statuty I. Synodu D. S., str. 166). Naukę duchowną wygłaszać należy w kościele, gdyż będzie ona tu wysłuchana w innym usposo-

bieniu, niż na plebanii. Pożądaną jest rzeczą, by nauki duchowne głoszone były z pamięci, a nie odczytywane z kartek.

Przypominam również, że księży prefekci mają obowiązek brania udziału we wszystkich konferencjach, o ile mogą uzyskać zwolnienie z lekcji. To samo dotyczy wszystkich zakonników, nawet wyjętych, pracujących w duszpasterstwie, oraz innych, aprobowanych do słuchania spowiedzi, jeżeli w ich domach zakonnych nie odbywają się tego rodzaju zebrania (kan. 151).

Miejsce, gdzie konferencja ma się odbyć, wskazuje ksiądz dziekan, on też wyznacza kaznodzieję i referentów, przestrzegając kolejności, oraz ustala wysokość kosztów koniecznego posiłku. Koszta te pokrywa każdy uczestnik, — Konferencje rozpoczynają się punktualnie o godz. 10.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

#### 46.

##### W sprawie kolędy.

Przypominam księżom proboszczom obowiązek odbywania kolędy, nakazany ustawodawstwem diecezjalnym w statucie 72 i polecam, by i w początkach roku przyszedłego te odwieziny duszpasterskie zostały przeprowadzone we wszystkich parafiach w dniach, kiedy księży proboszczowie nie mają zajęć szkolnych, by nauczanie religii nie poniosło z tego tytułu żadnego uszczerbku. Nie należy zapowiadać zbierania ofiar w czasie kolędy, zwrócić natomiast trzeba uwagę między innymi na to, czy rodziny katolickie zaopatrzone są w katechizmy i w Pismo św., czy młodzież i dzieci uczą się religii.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

#### 47.

##### W sprawie rekolekcji wielkopostnych.

Wszystkim księżom proboszczom przypominam, że w myśl dawniejszych wielokrotnych moich zarządzeń w każdej parafii mają być urządzone corocznie w Wielkim Poście rekolekcje dla wiernych, czy to ogólne, czy — co bardziej zalecić należy — stanowe. Urządzać również należy oddzielne rekolekcje dla

młodzieży i dziatwy szkolnej. Ponieważ nie zawsze będzie można zapewnić sobie pomoc kaznodziejów zakonników, należy już teraz zaprosić dobrych mówców spośród księży świeckich do głoszenia nauk rekolekcyjnych. Każdy dekanat winien ustalić kolejność tych świętych ćwiczeń w poszczególnych parafiach i kolejność spowiedzi z udziałem obcych księży.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

#### 48.

##### W sprawie pouczenia o małżeństwie.

Pouczenie pasterskie o sakramencie małżeństwa należy odczytywać corocznie zamiast kazań w uroczystość Najświętszej Rodziny. Egzemplarze tego pouczenia otrzymują wszyscy księży proboszczowie. Należy je przechować, tak zresztą jak i wszystkie inne zarządzenia diecezjalne w aktach parafialnych, by nie zaginęły i były pod ręką w roku następnym i w innych latach, gdy pouczenie wypadnie odczytywać w uroczystość Najświętszej Rodziny.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

#### 49.

##### W sprawie listu o nauczaniu religii.

List pasterski o chrześcijańskim wychowaniu i nauczaniu religii, noszący datę 8 grudnia 1951 r., polecam odczytać z ambon na wszystkich nabożeństwach zamiast kazań w dniu 30 grudnia 1951 roku w kościołach i kaplicach naszej diecezji

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

#### 50.

##### W sprawie przepisów postu.

Przepisy postne, wydane w dniu 10 grudnia 1949 r. (Kronika D. S. 1949, poz. 66, str. 244), aż do dalszych zarządzeń nie zostały ani odwołane, ani zmienione. Przypominam więc, że post jakościowy (abstinentia) obowiązuje we wszystkie piątki całego roku, wyjąwszy jedynie osoby, znajdujące się

w warunkach przewidzianych powyżej podanym dekretem J. E. Prymasa Polski z 23 listopada 1951 r. Nr 4724/51 r. i mające prawo do korzystania z dyspensy tymże dekretem udzielonej.

2) Post ścisły (abstinentia et ieiunium) obowiązuje w <sup>Środę</sup> ~~Środę~~ Popielcową, w Wielki Piątek, w wigilię <sup>Wniebowzięcia</sup> ~~Wniebowzięcia~~ Najśw. Maryi Panny i w wigilię Bożego Narodzenia. Od postów w inne dni udzielam dyspensy, na mocy upoważnienia Stolicy Apostolskiej. Korzystający z dyspensy niech spełniają czyny doskonałości chrześcijańskiej, oraz czyny miłosierdzia w stosunku do biednych i niech się pomodlą w intencji Ojca św.

Przypominam, że mimo udzielonej dyspensy, ci wszyscy, którym warunki na to pozwalają, bardzo właściwie postąpią, jeżeli post zachowają w pełnym zakresie.

Duchowni natomiast wszystkich stopni, zakonnicy i zakonnice dyspensą powyższą nie są objęci i obowiązani są pościć tak jak przed wojną i jak tego wymagają postanowienia prawa kanonicznego (kan. 1252), nie złagodzone żadną dyspensą. Ten akt pokutny jest z naszej strony bardzo potrzebnym przeżyciem wobec Boga i będzie zbudowaniem dla bliźnich.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

51.

#### W sprawie dyspens od zapowiedzi.

Dyspensy od trzech zapowiedzi przedślubnych nie będą odtąd udzielano poza zgoła wyjątkowymi wypadkami przy zastosowaniu najdalej idącej oględności. Księża proboszczowie niech więc o dyspensę od wszystkich trzech zapowiedzi nie zwracają się poza okolicznościami bardzo wyjątkowymi.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

52.

#### Sprawozdanie o udzielanym Sakramencie Bierzmowania.

Zaraz w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku wszyscy księża proboszczowie niech nadeślą do Kurii spra-

wozдание, zawierające informacje czy w roku 1951 udzielali Sakramentu Bierzmowania ciężko chorym, znajdującym się w niebezpieczeństwie śmierci, w ilu wypadkach — t. zn. ilu osobom udzielili tego sakramentu, na mocy dekretu Św. Kongregacji Sakramentów z 14. IX. 1946 r. (Kronika D. S. 1946, poz. 5, 6). Wiadomości te są mi potrzebne, gdyż według przepisu, zawartego w punkcie 9 wspomnianego dekretu, mam obowiązek przesyłania w początkach każdego roku szczegółowego sprawozdania Stolicy Apostolskiej.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

53.

#### Sprawozdanie o Mszach św. odprawianych wieczorem.

Wszyscy księża proboszczowie i rządcy kościołów, którzy w roku bieżącym korzystali z przywileju odprawiania Mszy św. wieczornej, mają obowiązek nadesłania mi zaraz w pierwszym tygodniu stycznia 1952 r. szczegółowego sprawozdania, obejmującego takie dane: gdzie, ile Mszy św. wieczornych i w które dni zostało odprawionych, czy odprawiał stale jeden kapłan, czy kilku księży, i ilu mianowicie, czy korzystali oni z prawa binacji i w ilu wypadkach, czy zachowane były przepisy co do postu eucharystycznego, jaki był udział wiernych na tych nabożeństwach, czy potrzebne byłoby utrzymanie tego przywileju w najbliższym czasie. Zaznaczam, że szczegóły te potrzebne są do sprawozdania, jakie w początku roku mam obowiązek złożyć Stolicy Apostolskiej.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

54.

#### W sprawie rocznicy koronacji Ojca świętego.

Przypominam księżom proboszczom i rządcom kościołów, by, jak to się corocznie praktykuje i w roku przyszłym urządzili wszędzie nabożeństwa, połączone z okolicznościowym kazaniem o papieżstwie i dziękczynnym Te Deum w rocznicę koronacji Ojca świętego.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

55.

**W sprawie okresu Komunii św. wielkanocnej.**

Okres Komunii św. wielkanocnej w roku przyszłym i w latach następnych aż do odwołania zostaje rozszerzony dla naszej diecezji na czas od Środy Popielcowej do uroczystości Św. Trójcy włącznie, a to na mocy władzy, zawartej w kan. 859 § 2 i specjalnego upoważnienia Stolicy Apostolskiej. Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

56.

**W sprawie urlopów duchowieństwa.**

W dniu 19 czerwca 1937 r. wydałem rozporządzenie w sprawie urlopów duchowieństwa (Kronika D. S. 1937 r., poz. 64). Ponowione zostało ono po raz wtóry w dniu 19 maja 1939 roku (Kronika D. S. 1939, poz. 44). Uważam za wskazane przedrukować je w brzmieniu z 19 maja 1939 i przypomnieć Wielebnemu Duchowieństwu, by z całą ścisłością stosowało się do wszystkich postanowień w tym rozporządzeniu zawartych.

Sandomierz, dnia 20 grudnia 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

\* \* \*

44.

**Rozporządzenie w sprawie urlopów i przebywania duchowieństwa w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych.**

W myśl przepisów okólnika Św. Kongregacji Soboru z 1 lipca 1926 r. (Kronika D. S. 1926, str. 254), oraz zgodnie z niejednokrotnie wydawanymi zarządzeniami diecezjalnymi, a w szczególności z zarządzeniem z 14 czerwca 1937 r. (Kronika D. S., poz. 64) postanawiam, co następuje:

1. Księża, zamierzający korzystać z urlopu, winni uprzednio wnieść podanie do Kurii Diecezjalnej, wyraźnie oznaczając ściśle daty swego projektowanego wyjazdu i powrotu, oraz wskazując miejscowości, do których zamierzają się udać, a także dom, lub hospicjum, gdzie mają zamiar mieszkać. Należy rów-

nież wskazać przyczyny, dla których o udzielenie urlopu i pozwolenie na wyjazd występuje się.

2. Księża proboszczowie na czas trwania urlopu powinni mieć zastępcę w parafii, o którego w myśl kan. 465 § 4 sami się starają, komunikując jedynie nazwisko zastępcy, który otrzyma odpowiednie uprawnienia z Kurii.

3. Księża wikariusze, oraz prefekci, zatrudnieni prócz szkoły także w pracy parafialnej, obowiązani są dołączyć do prośby o urlop przychylny wniosek księdza proboszcza.

4. W miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych wolno jest księżom zamieszkiwać tylko w hospicjach, dla duchowieństwa przeznaczonych, lub w innych domach, w razie braku takich hospicjów, odpowiadających wszakże stanowi i powołaniu kapłańskiemu.

5. Po przybyciu do miejscowości kuracyjnej lub wypoczynkowej, księża urlopowani przedstawią się w miejscowej kurii, lub u dziekana, albo proboszcza, w zależności od tego, który z tych urzędów w danym osiedlu znajduje się. Należy, oczywiście, przedłożyć swe dokumenty kościelne.

6. W czasie urlopu nie można opuszczać dla jakichkolwiek względów odprawiania codziennej Mszy św., oraz praktykowania innych ćwiczeń pobożności, prawem przepisanych.

7. Należy ściśle przestrzegać przepisów co do stałego noszenia sukni duchownej, unikania nieodpowiednich rozrywek, nawiedzania widowisk, teatrów, kinematografów itp.

8. Po powrocie z urlopu, należy powiadomić Kurie Diecezjalną o dacie ponownego objęcia swych obowiązków.

9. Kuria Diecezjalna Sandomierska ma obowiązek komunikowania w każdym poszczególnym wypadku nazwiska księdza, udającego się na urlop, kurii tej diecezji, gdzie znajduje się miejsce pobytu księdza w czasie urlopu.

10. Wyjazdy do miejsc kuracyjnych i wypoczynkowych winny być ograniczone do wypadków istotnej konieczności i potrzeby. Stanowczo zabraniam księżom młodszym i zdrowym spędzania urlopu poza diecezją w miejscowościach kuracyjnych.

Sandomierz, dnia 19 maja 1939 r.

† Jan Lorek, Biskup Adm. Ap.

### Zmiany wśród duchowieństwa

*Mianowani* — *Oficjatem* Sądu Biskupiego Ks. dr Stanisław Krasa. — *Sędziami* Prosynodalnymi do 1953 r. Ks. kan. dr Piotr Gołębiowski i Ks. kan. dr Wincenty Granat. — *Proboszczami Konsultorami* Ks. dziek. Władysław Muszalski, Ks. prał. Adam Popkiewicz i Ks. kan. Jan Węglicki. — *Egzaminatorami* Prosynodalnymi do 1954 r. Ks. kan. Piotr Gołębiowski i Ks. Wicerektor Stanisław Legięć. — *Członkami Komisji Deputatów* w Seminarium Duchownym do spraw nauczania i wychowania Ks. prał. dr Józef Pastuszka, a do spraw gospodarczych Ks. prał. dr. Edward Górski — *Dziekanami* Ks. Władysław Muszalski w dek. Wąchock i Ks. Kazimierz Wędzikowski w dek. Zwolen. — *Wicedziekanem* Ks. Tomasz Ządęcki w dek. Kozienice. — *Wikariuszem aktualnym* parafii Sulisławice Ks. Tadeusz Świtek ze Zgromadz. Ks. Ks. Zmartwychwstańców. — *Wikariuszami współpracownikami* w par. Wąchock O. Alberyk Siwek i O. Wincenty Ślęzak z Zakonu Cystersów, a w par. św. Józefa w Radomiu. Ks. Ludwik Bajgrowicz ze Zgromadzenia XX. Pallotynów.

*Przeniesieni* — Ks. Proboszcz. mgr Jan Budziński ze Sulisławic do Chlewisk, Ks. wikariusz Józef Janicki z par. św. Józefa w Sandomierzu do Krynek, Ks. wik. Władysław Rączkiewicz z Końskich do Koprzywnicy.

*Zwolnieni* zostali na własną prośbę z urzędu dziekana — Ks. kan. Edward Chrzanowski w dek. Wąchock i Ks. kan. Wacław Wodecki w dek. Zwolen.

*Zmarli* — Ks. Jan Lipiński, proboszcz par. Św. Trójcy w Starachowicach - Wierzbniku dnia 22 listopada 1951 r. Ks. Józef Zybala, ostatnio proboszcz par. Grzegorzowice dnia 11 grudnia br. w Rudce k/Warszawy. Ks. Kazimierz Wiechecki, proboszcz par. Iwaniska dnia 13 grudnia br. w Radomiu. Ks. Jan Piechota, proboszcz par. Janowiec n/Wisłą dnia 22 grudnia br. w Janowcu.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### Przemówienie żałobne, wygłoszone na pogrzebie ś. p. Ks. Jana Lipińskiego

dnia 24 listopada 1951 roku w kościele parafii Trójcy Przenajświętszej  
w Starachowicach - Wierzbniku.

„Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy,  
choćby i umarł, żyć będzie”. (Ew. św. Jana 11, 25).

*Drodzy bracia kapłani, stroskana rodzino, żałobni słuchacze!*

Przywiodła nas do tej świątyni ta sama smutna okoliczność, jaka niegdyś, przed wiekami, skupiła w Betanii wielu ludzi w domu Łazarza.

Pograżonej w głębokim strapieniu Marcie daje Pan Jezus swe zapewnienie o nieśmiertelnym życiu dusz i o przyszłym ciał zmartwychwstaniu. W ślad za objawieniem wielkiej prawdy następuje cud wskrzeszenia Łazarza. Obraz to wszystkich ludzi, którzy odtąd, gdziekolwiek umierać będą, zachowując wiarę w Jezusa Chrystusa, oczekiwać mają swego zmartwychwstania.

Marii i Marcie przynosi Zbawiciel niespodziewaną radość, kładzie kres ich żałobie, rozprasza zmartwienie. Przynosi zarazem i nam ukojenie, ilekroć razy wypadnie nam stanąć przy trumnie kogoś, kto był dla nas bardzo bliski, albo o własnym nieuniknionym końcu pomyśleć. Bo przecież wszystkich nas czeka śmierć. Krąży ona bezustannie około nas, ociera się dosłownie o nas wiele razy, jest wszędzie ukryta, wciąż obecna na każdym kroku. Prawie 150 tysięcy ludzi umiera na całym świecie każdego dnia. Śmierć pracuje wciąż, przychodzi najczęściej po ludzi starych, zabiera jednak i jednostki młode, pełne sił i chęci do życia, nie oszczędza nawet niemowląt; trumna jest sprzętem równie często nabywanym jak kołyska.

Człowiek wie, że umrzeć musi, ma pełną świadomość, że śmierci nie uniknie, że każde uderzenie serca zbliża go nieuchronnie do zgonu, że każdy dzień, każde tchnienie wyczerpuje i skraca bezcenny kapitał jego życia. „Któryż jest

człowiek, który żyć będzie, a nie ujrzy śmierci" (Ps. 88, 49) pyta Pismo święte. Prawdziwie prochem jesteśmy i w proch się obrócimy.

Ale człowiek boi się śmierci, staje wobec niej bezbronny i bezradny zupełnie, jest niepocieszony, chce żyć wiecznie i to pragnienie jest odbiciem jego przeznaczenia do wieczności. Non omnis moriar — nie wszystek umręł woła z przekonaniem poeta pogański. (Horacy, Carm. m. 30).

Znakomity nasz poeta współczesny Leopold Staff stwierdza, że „Wszystkie filozofie urodziły się ze spojrzenia, utkwionego w niepocieszoność śmierci. W istocie uczą one: jak chcieć, czego się nie chce”. Potrzebna więc i nam jest, jak Marii i Marcie pociecha, któraby smutek usunęła. Daje ją obietnica Jezusa, wypowiedziana do Marty: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”. Odsuwa ta zapowiedź od nas lęk i rozpacz przed śmiercią, niszczy grozę, towarzyszącą śmierci, wnosi do duszy pokój i otuchę, jako skutek wiary w Jezusa Chrystusa.

\* \* \*

Choć dzisiaj nie jest dzień świąteczny, zebraliśmy się tutaj bardzo licznie, bo oto jeden z nas, wasz Ksiądz Proboszcz odeszedł niespodziewanie od was do wieczności. Jakby dla potwierdzenia jeszcze raz tego dawnego przysłowia łacińskiego: inopinata mors sacerdotum sors — niespodziewana śmierć jest udziałem kapłanów, został powołany do Boga nagle w chwili, gdy on sam i wy wszyscy najmniej się może tego spodziewaliście. Dokończył swej ziemskiej pielgrzymki i stanął przed sądem Bożym „...bo pójdzie człowiek do domu wieczności swej i będą chodzić po ulicach płaczący”. (Ekl. 12. 5). Doznał jeszcze tej wielkiej łaski u Boga, że w przeddzień swego zgonu odbył spowiedź świętą.

Gdy teraz cicho spoczywającemu w tej trumnie oddajemy ostatnią posługę, gdy z żalem, ale i z uczuciem wdzięczności za trudy go żegnamy, godzi się zapytać kim był ten kapłan, jakie były koleje jego życia, z czym przechodzi do wieczności, jakie prace i troski wypełniły jego życie kapłańskie.

Ś. p. Ks. Jan Lipiński urodził się w miasteczku Zaklikowie, diecezji lubelskiej, 3 lutego 1896 roku z Władysława

i Michaliny z Olechowskich małżonków Lipińskich. Kształcił się w szkole średniej w Sandomierzu i tam też wstąpił do seminarium duchownego w 1912 roku; ukończył je zaś 1918 r. i dnia 11 sierpnia tegoż roku przyjął w katedrze sandomierskiej święcenia kapłańskie z rąk Ks. Biskupa Ryxa. Pracował przez całe 33 lata wyłącznie w duszpasterstwie. Był więc wikariuszem: najpierw przez sześć miesięcy w Bałtowie, później przez osiem miesięcy w Fałkowie, następnie przez pół roku w Sandomierzu przy katedrze i wreszcie pełnił obowiązki wikariusza przez dwa prawie lata w Górze Puławskiej. Tutaj wypadło mu zająć się w zastępstwie księdza proboszcza odbudową pięknego zabytkowego kościoła, zniszczonego podczas pierwszej wojny światowej. Wywiązuje się z tego zadania doskonale i zyskuje sobie uznanie u ludności, która zabiega o pozostawienie go w Górze Puławskiej na dłuższy czas. Ale już w kwietniu 1922 roku zostaje wyznaczony na proboszcza do Przytyka, niewielkiego miasteczka, położonego w powiecie radomskim. Zastaje tam stary drewniany kościółek, podparty i chylący się ku upadkowi, jeszcze bardziej od kościoła zrujnowaną plebanię i nie lepiej przedstawiające się mieszkania pracowników kościelnych, zniszczone zabudowania gospodarcze. Sytuacja jest tym kłopotliwsza, że parafia Przytyk liczyła wówczas 2100 osób, ludzi naogół niezamożnych. Ś. p. Ks. Lipiński podjął niezmiernie trudne zadanie budowy nowego kościoła. Dzięki ofiarności parafian i obcych ludzi dobrej woli, dzięki swej energii i uzdolnieniom organizatorskim, wznosił w Przytyku piękną nową świątynię murowaną według planów znanego architekta Stefana Szyllera, wybudował następnie nową plebanię, w starej urządził dom ludowy, wykończył organistówkę, wyremontował wszystkie inne budynki parafialne. Po dziesięcioletniej pracy w Przytyku, przeszedł na probostwo do Pawłowic, skąd po roku został przeniesiony do Świerzów. Pracował tam od 1933 do 1937 roku, kiedy to 17 czerwca otrzymał przeniesienie na ostatnią już swą placówkę do Wierzbnika.

Wszędzie zaznaczył się jako dobry gospodarz, troskliwy o dom Boży proboszcz, uzdolniony organizator życia parafialnego. Czego dokonał u was, drodzy parafianie wierzbniccy,

③ *Maty miłym kłopotem kłopotem*  
*zobudował poprzednie X Lito.*  
*Wielki w 9/10, atyko 1/10*  
 sami dobrze wiecie, a może nawet te sprawy lepiej wam są znane, niż mnie. Zbyteczną więc rzeczą byłoby wyliczać wszystko, co jego staraniem, a z waszych szczodrych ofiar zostało zrobione. Dość jest zaznaczyć, że na cokolwiek się tutaj spojrzy, widzi się na każdym kroku troskę tego kapłana o dobre zachowanie urzędzeń parafialnych, o schludność, porządek i piękny wygląd kościoła. W tym tkwi duża zasługa ś. p. Ks. Lipińskiego. Staranie o utrzymanie kościoła w należytym porządku jest piękną właściwością duszy kapłańskiej, miłującej przybytki Pańskie, wybudowanie <sup>3</sup> nowej świątyni jest niemałym dziełem, zasługującym na wdzięczność i uznanie ze strony wiernych i ze strony władzy diecezjalnej. Wiemy jednak, że nie wystarczy wybudować nowy kościół, lecz trzeba go zapełnić wiernymi, trzeba się starać, by się w nim ludzie uświęcali i by rozbrzmiewała w nim chwała Boża. Otóż, ś. p. Ks. Lipiński był gorliwym duszpasterzem, usilnie starającym się o zaspokojenie wszystkich potrzeb duchowych swych parafian, troszczącym się, by życie religijne kwitło w parafii. Pomny zapewne na słowa św. Pawła, wypowiedziane w liście do Tymoteusza: „Pracuj jak dobry żołnierz Chrystusa Jezusa” (II Tym. 2, 3), pilnie zabiegał o uświęcenie i zbawienie dusz jego pieczy powierzonych. Urządzał z bardzo dobrymi rezultatami częste zbiorowe spowiedzie parafian, organizował misje i rekolekcje, sam prosił o wizytacje pasterskie, dbał o punktualne i piękne sprawowanie służby Bożej, a co najważniejsze, stała, codzienną pracą duszpasterską wzorowo i dokładnie prowadził. Wciąż uzupełniał swe wiadomości, pogłębiał je i poznawał nowe metody pracy kapłańskiej, brał częsty udział w kursach, poświęconych duszpasterstwu, by w ten sposób coraz skuteczniej i lepiej swe obowiązki proboszczowskie spełniać. Był pracowitym i przykładnym kapłanem, miał ducha kościelnego i czucie kościelne, co go uchroniło od rozpraszenia się wśród spraw doczesnych, z jakimi, wiele budując i odnawiając, stale stykać się musiał.

Święty Augustyn kreśli takie znamienne zdanie: „Cobyś powiedział o sterniku, który, zapytany dokąd płynie, odpowiedziałby, iż tego nie wie”. Przyznać należy, że najbardziej

godną uznania i podkreślenia cechą charakteru ś. p. Ks. Lipińskiego była właściwa postawa kapłańska, jaką zajął on w życiu. Był sternikiem, który wiedział dokąd ma płynąć i płynął pewnie do swego celu. Miał świadomość wielkiej odpowiedzialności wobec Boga za swe powołanie i za los tych wszystkich ludzi, którym sternikiem był w ich drodze do Boga. Starał się więc być sternikiem dobrym. Pismo święte podaje obraz proroka, który trwa na murach miasta i wpatruje się w ciemną noc. Niespokojni mieszkańcy pytają go: Stróżu, co z nocy? (Izaj. 21, 11). Ten zmarły kapłan chciał być zawsze takim czuwającym stróżem dla swej owczarni. Może nieraz był stanowczym, wiele od was wymagającym duszpasterzem, gdy chodziło o spełnianie obowiązków katolickich. Niech was to jednak nie dziwi. Stosunek człowieka do Boga nie może być połowiczny i życie nasze religijne też połowicznym być nie powinno. Pan Jezus stawia nam wszystkim duże wymagania i zapewnia nas, że „królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je” (Mat. 11, 12). Bez pracy, bez wysiłków i czuwania nie można osiągnąć zbawienia.

\* \* \*

Cóż nam mówi ta trumna i jaką ostatnią wskazówkę pozostawia nam odchodzący do wieczności kapłan? Jego niespodziewana śmierć przypomina nam wszystkim, że mamy być zawsze zjednoczeni z Bogiem i przygotowani na przejście do wieczności. Mówi przysłowie: mamy tak żyć, jakbyśmy mieli jutro umrzeć, a tak pracować, jakbyśmy mieli żyć wiecznie. „Czuwajcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny” (Mat. 25, 13) ostrzega nas Pan Jezus, a św. Paweł zapewnia, że „dzień Pański, jako złodziej w nocy tak przyjdzie” (I Tess. 5, 2). Ten zgon niech będzie dla nas wielkim ostrzeżeniem. Bądźmy gotowi zawsze na wezwanie, by sprawdziły się na nas słowa Pisma świętego: „Błogosławieni umarli, którzy umierają w Panu” (Objaw. św. Jana 14, 13).

Każda śmierć budzi w sercach ludzkich żal i smutek. Także i ten zgon, tak przedwczesny, okrywa głęboką żalobą pozostałego ojca staruszka, bliższych i dalszych krewnych zmarłego, oraz was parafian, którzyście widzieli w tym kapłanie przez lat 14-ście swego ojca duchownego. Zasmuca

i nas wszystkich, bo tracimy w zmarłym dzielnego pracownika i wiernego sługę Bożego, a wielu w nim traci nadto wypróbowanego przyjaciela. Smutek tej nagłej rozłąki odsunąć jednak należy; wszak to odejście od nas tylko uprzedziło nasze przejście do wieczności, jakie nas czeka. Wszyscy się bowiem zobaczymy po tamtej stronie grobu, bylebyśmy tylko zasłużyli sobie na zbawienie.

Jeden z naszych pisarzy opisuje w swej powieści zachowanie się braci zakonnych w pewnym zgromadzeniu bezpośrednio po śmierci ich współbrata zakonnego. Wszyscy się radują i cieszą, dość nawet hałaśliwie, a gdy obcy człowiek, główna postać owej powieści, zdumiony wyraża swe zdziwienie z tego powodu i zapytuje dlaczego zmarłego nikt nie żałuje, otrzymuje taką odpowiedź: „I czegoż miałby żałować on, albo my? Żałować tej ziemi? Nie cieszyć się, gdy on na nas stamtąd już patrzy, a my możemy polecać mu potrzeby nasze? Brat Daniel był bogobojnym sługą Pana, jaśniał cnotami i zasnął w Panu... Już jeden z pomiędzy nas spoczywa u nóg Chrystusa Pana, mówi za nas”.

Czy istotnie podobne zdarzenie miało miejsce, czy też jest ono tylko tworem fantazji pisarskiej, nie wiemy. Jedno jest pewne, że kryje się w tym opowiadaniu dużo prawdy i że, pominiawszy te zewnętrzne objawy hałaśliwej radości, nie dla wszystkich może zrozumiałe, taka właśnie wobec śmierci powinna być postawa każdego katolika, oparta na silnej wierze w zapewnienie Jezusa Chrystusa: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie”.

Mamy nadzieję, że ten zmarły kapłan zasłużył sobie na zbawienie i że utrudzony spoczywa już u stóp Chrystusa, uzyskawszy szczęście wieczne, obiecane przez Zbawiciela, a o sobie, o swym życiu i swych tutaj pracach, może powiedzieć słowami świętego Pawła: „Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiarym dochował. Naostatek odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy w on dzień, a nietylko mnie, ale i tym, którzy miłują przyjście jego” (II Tymot. 4, 8). Amen.

*Bp Fr. Jop.*

## Konsekracja biskupa.

Szkic liturgiczny.

Imponujący ceremoniał konsekracji biskupa jest bezsprzecznie najwspanialszym ze wszystkich znajdujących się w pontyfikale i nosi na sobie charakter tej ścisłej łączności jaka winna zachodzić między biskupem, pasterzem, a wiernymi, owieczkami, i między ojcem a dziećmi. Kościół to wielka rodzina. W każdej diecezji biskup to ojciec, a wierni to jego dzieci w Chrystusie zrodzone. Myśl ta snuje się poprzez cały ceremoniał konsekracji biskupa i znajduje swe uzasadnienie w dziełach Ojców Kościoła, a szczególnie w mowach św. Leona Wielkiego, wygłaszanych do wiernych w rocznicę swej konsekracji (P. L. LIV p. 144).

Wyraz biskup pochodzi od wyrazu greckiego episkopos, który etymologicznie oznacza czuwającego, dozorcę, pasterza. Św. Piotr stosuje ten wyraz do Chrystusa Pana „pasterza i biskupa dusz waszych (1 Piotr 2. 25). Według innych tekstów Now. Testamentu (Dz. Ap. 20. 28; Filip 1. 1; 1 Tym. 3. 1—2; Tyt. 1. 7), urząd biskupa oznacza zwierzchnika kościoła i zatrudnionego zarządem i kierownictwem gminy chrześcijańskiej. W tym sensie używa wyrazu „biskup” Św. Klemens Rzym. (XLII. 4; XLIV. 4) i Didache (XV. 1). Wyróż więc „episkopos” w swoim znaczeniu pierwotnym dotyczy nie władzy święceń, ale władzy jurysdykcji i ma na uwadze stosunek zwierzchnika do społeczności której przewodzi.

Kościół łaciński, biorąc pod uwagę władzę wynikającą ze święceń, obok nazwy „episcopus” używa i wyrazu prezbiter. Przyczem od wieku VI wyraz episcopus odnosi się na Zachodzie do tych którzy mają pełnię władzy kapłańskiej, a prezbiter do kapłanów secundi ordinis, czyli zwykłych kapłanów.

W Nowym Testamencie wyrazy episcopus i prezbiter dotyczą tych samych osób (porów. Dz. Ap. 20. 17 i w. 28; 1 Tym. 3. 1—7, Tyt. 1. 5—9 i w. 7). To samo spotykamy u św. Klemensa Rzym. (XLII. 4; XLIV. 1; XLIV. 5). Wyraz prezbiter, który według swego etymologicznego znaczenia odnosi się do starszego, zwierzchnika społeczności, był według

zwyczaju żydowskiego przystosowany do tych wszystkich, którzy pełnili funkcje liturgiczne, lub stali na czele gmin miejscowych. Z drugiej strony, co jest prawdopodobne, wszystkie kościoły do połowy drugiego wieku, nie miały jednego biskupa, jako zwierzchnika kapłanów i diakonów. Apostołowie w początkach nie byli związani z tym czy innym kościołem, z wyjątkiem św. Jakuba, który stale przebywał w Jerozolimie i był uważany za biskupa tego miasta. Biskupi okresu apostołowskiego: Tymoteusz i Tytus, byli raczej wikariuszami apostołskimi Efezu czy Krety. Niektóre Kościoły jak Efez (Dz. Ap. 20. 17. 28) i Filipy (Filip. 1. 1), miały kilku biskupów i kapłanów pod wysokim kierownictwem apostoła, lub jego delegata. Zagadnienie to w swym obszernym ujęciu należy do historii Kościoła pierwotnego. Stąd nie będziemy zastanawiać się nad tym, kiedy został w Kościele zaprowadzony episkopat monarchiczny, czyli taki sposób rządzenia kościoła, gdzie jeden biskup tylko stoi na czele każdej diecezji. Ani też nie będziemy rozstrząsać, odkąd biskup stał się zwierzchnikiem zwykłych kapłanów, ani też nie będziemy dyskutować nad tem, że hierarchia składająca się z dwóch stopni biskup-prezbyter i diakon, rozszerzyła się na trzy stopnie: biskup, prezbyter i diakon. Chodzi nam nie o hierarchię jurysdykcji, ale o hierarchię święceń. Wychodzimy z założenia, że Boski Nasz Zbawiciel ustanowił, by wśród ludzi znajdowali się mężowie obdarzeni pełnością władzy kapłańskiej i że od zarania istnienia Kościoła, biskupi taką władzę posiadali. Rzecz zrozumiała, jeżeli Chrystus Pan życzył sobie, by instytucja kapłaństwa trwała w Kościele do skończenia wieków, to bezwątpienia należało ustanowić takich, którzyby władzę kapłańską przekazywali innym. Urząd ten sprawowali Apostołowie (Dz. Ap. 6. 1—6; 2 Tym. 1. 6). Apostołowie ustanawiali biskupów i kapłanów i to były pierwociny ich apostołstwa, jak wyraża się św. Klemens Rzym. (XLIV. 2). Nie chodziło Apostołom, zdaniem św. Klemensa Rzym., o sam zarząd, czy kierownictwo gminą chrześcijańską, biskupi składali bowiem ofiarę niekrwawą i mieli władzę udzielania święceń (XLIV. 4). Tego samego zdania jest i Didache (XIV, XV). Według św. Epifaniusza, zadaniem biskupów jest dawanie Kościołowi Ojców, tj. kapłanów (Haer. LXXV. 4).

\* \* \*

Kandydat na biskupa w myśl zasady tradycyjnej, a dosadnie ujętej przez św. Leona Wielkiego Papieża „qui prae-futurus est omnibus, ab omnibus eligatur” (ep. X. 6. P. L. LIV, 634) był wybierany przez kler i wiernych, a zatwierdzany przez metropolitę lub papieża. Tej zasady trzymano się aż do wieku IX, jak to wynika z Ordo Rom. VIII. (P. L. LXXVIII). Pap. Hadrian I w tym samym czasie pisze do Karola Wielkiego „a clero et plebe cunctoque populo electus cañonice” (Ep. ad Carolum. P. L. LXCVIII), czyli że ten wybór musiał się odbyć formalnie wobec przedstawicieli metropolity. Były jednak pewne niedogodności z racji takiego sposobu wyboru biskupa już w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej (Nowatian i pap. Korneliusz, wiek III), a trudności spotęgowały się, gdy władze świeckie poczęły ingerować i narzucać swoich kandydatów, tembardziej, gdy na skutek rozległych diecezji nie można było zachować pierwotnej reguły, że biskupa wybiera „clerus, cunctusque populus”. (E. Roland. Election des évêques. Diction. de Theol. Cath.).

Papież Mikołaj II (1038—1061) wydał dekret, mocą którego władze świeckie zostały usunięte od ingerencji w wyborze papieża. Św. Grzegorz VII w roku 1075 zezwolił księżtom świeckim być tylko przy wyborze biskupów, ale bez głosu decydującego. W roku 1080 tenże sam papież jeszcze raz silnie podkreślił, że biskupa ma wybierać lud łącznie z duchowieństwem, ale wybór ten do ważności musi być zatwierdzony przez metropolitę lub papieża, z tem nadto zastrzeżeniem, że gdyby wybór przez lud i duchowieństwo był wadliwy, to prawo wyboru innego kandydata przechodzi na metropolitę lub Stolicę Apostolską.

W wiekach XII i XIII ustala się zwyczaj, że biskupa wybierają wyłącznie tylko kanonicy katedralni, a zatwierdza Stolica Apostolska. Udział wiernych ogranicza się do tego, że są obecni na konsekracji. I ta praktyka w skutkach swych okazała się niezbyt szczęśliwą. Przeto od wieku XIV Stolica Apostolska zastrzega sobie całkowicie nominację biskupów. Są jednak pewne od tego wyjątki, na skutek konkordatów w wieku XX zawartych pomiędzy Stolicą Apostolską, a po-

szczególnymi państwami. Zasadniczo i nadal papież nominuje biskupów, tylko na mocy konkordatów przed nominacją zasięga zdania głowy państwa, czy nie podnosi przeciwko temu wyborowi względów politycznych.

\* \* \*

Obecny ceremoniał konsekracji biskupiej rozpoczyna się od odczytania „mandatum apostolicum”, czyli nominacji dokonanej przez Ojca św. Odczytanie bulli odpowiada wszelkim wymaganiom kanonicznym, przeto zbyteczną jest indagacja co do przymiotów i kwalifikacji kandydata. Wszelkie pod tym względem obawy, czy wątpliwości usuwa ten fakt, że wybór pochodzi od głowy Kościoła. I dlatego na prośbę jednego z biskupów współkonsekratorów: „Reverendissime Pater, postulat sancta mater Ecclesia, ut hunc praesentem Presbyterum ad onus Episcopatus sublevetis”, konsekrator stawia pytanie: „Habetis mandatum Apostolicum”. Konsekrator mówi: „Legatur”. Po odczytaniu zlecenia papieskiego, konsekrator w myśl słów św. Pawła: „Rąk na nikogo prędko nie wkładaj” (1 Tym. 5. 22) egzaminuje elekta według formuły przepisanej pontyfikalem: „de fide et interrogat de diversis causis ac moribus, quae episcopali muneri congruunt, et necessaria sunt retineri ex. gr. Credis sanctam Catholicam et Apostolicam, Unam esse veram Ecclesiam, in qua unum datur verum Baptisma et vera omnium remissio peccatorum”. Albo inne pytanie: „Vis pauperibus et peregrinis, omnibusque indigentibus esse propter nomen Domini affabilis et misericors”. Na każde z tych pytań elekt odpowiada: „Credo”, lub „Volo”, zależnie od treści pytania.

Formuła „examinis” i „juramenti” pochodzi z dawnych Ordines i przypomina nam ów moment, kiedy metropolita zanim przystąpił do konsekracji wybranego przez kler i lud kapłana, w pierw musiał się przekonać o jego prawowierności i wiadomościach teologicznych i prawnych. Egzamin ten, jak wynika z Ordo VIII odbywał się w przeddzień konsekracji, zazwyczaj wieczorem w sobotę, bo konsekracji udzielano z reguły w niedzielę (S. Leo. Ep. VI. P. L. LIV. 620). Poza Rzymem sakry biskupiej udzielano i w dni Apostołów. Zwyczaj ten został przyjęty z czasem i w Rzymie. Stąd i dzisiaj:

„Statuta dies consecrationis est Dominica, vel natalitium Apostolorum, vel etiam dies festiva, si summus Pontifex hoc specialiter indulserit”. (Can. 1006. 1).

\* \* \*

Ceremoniał konsekracji biskupa, zawarty w obecnym pontyfikale jest pochodzenia rzymskiego i znajduje się w Ordines VIII i IX, (Cf. Ps. Alcuin. De div. offic. c. XXXVII. P. L. VI 1236) i w sakramentarzach, gdzie jest mowa o konsekracji papieża. Drobne szczegóły jak np. „Habetis mandatum” są pochodzenia późniejszego.

W całej starożytności chrześcijańskiej rytem istotnym sakry biskupiej było włożenie rąk. Już św. Paweł w liście do Tymoteusza pisze: „Nie zapominaj łaski, która jest w tobie, która dana ci została przez prorocтво z kładzeniem rąk kapłańskich” (1 Tym. 4. 14), a w drugim liście znów dodaje: „Z tego powodu przypominam ci, abyś ożywił napowrót łaskę Bożą, która jest w tobie przez kładzenie rąk moich, albowiem Bóg nie dał nam ducha bojaźliwości, ale mocy i miłości i trzeźwości” (2 Tym. 1. 6—7).

W pierwszych wiekach rozróżniano podwójne włożenie rąk biskupich podczas konsekracji. Po raz pierwszy wkładali ręce wszyscy obecni biskupi na głowę elekta, nic nie mówiąc, dając mu w ten sposób swe błogosławieństwo i zgodę na wybór. Po raz drugi jeden tylko biskup z pośród obecnych, który był konsekratorem i który jedynie udzielał łaski biskupstwa. Już na soborze nicejskim w r. 325 (Hefele-Leclercq. Hist. de conc. t. I. 539—547), postanowiono, że nowy biskup ma być konsekrowany w obecności wszystkich biskupów z metropolii, a gdyby to było trudno osiągnąć, to przynajmniej ma być trzech biskupów: konsekrator i dwóch współkonsekratorów. W Rzymie również ustalili się zwyczaj, że papieża, o ile przedtem nie był biskupem, konsekrowało trzech biskupów: z Ostji, Porto i Albano.

W Statuta Ecclesiae Antiqua z VI wieku czytamy: „Episcopus cum ordinatur, duo episcopi ponant et teneant evangeliorum codicem super caput et verticem eius: et uno super eum fundente benedictionem, reliqui omnes episcopi, qui adsunt manibus suis caput eius tangant.” Księga z ewangeliami

w symbolice średniowiecznej oznaczała Chrystusa Pana, a czynność złożenia tej księgi na barkach elekta miała oznaczać, że władza i godność na elekta przechodzi w sposób nadnaturalny od Boskiego Mistrza. Św. Jan Chryzostom († 407) uzupełnia tę myśl w sposób następujący: „Admonetur electus ...ut intelligat, se tametsi nunc omnium caput evadat, nihilominus porro quoque sub legibus futurum, et quamvis mox omnibus dominetur, Legis tamen Evangelicae imperio manere se subditum, cui totum se in omnibus debet conformare” (In hom. de laude Evang.).

Sakrament kapłaństwa przez Chrystusa Pana ustanowiony jest jeden i jedyny dla całego Kościoła. Tak wyznaje wiara katolicka, Boski bowiem Jezus Chrystus ustanowił jedno kierownictwo w Kościele pod zwierzchnictwem Księcia Apostołów, jedną wskazał wiarę, jedną ofiarę i 7 sakramentów, jak to naucza Sobór Trydencki (Sess. VII. can. 1. De sacram. in genere). Kościół nie może nic zmieniać, ani uzupełniać, gdy chodzi o istotę sakramentów, ale trzymać się ściśle tego, co otrzymał ze źródeł objawienia i co ustanowił Chrystus Pan. Jeżeli zaś chodzi o ceremoniał udzielania święceń, to niezależnie od jedności i identyczności sakramentu, w ciągu wieków, w poszczególnych krajach, czy okresach czasu, powstawały różne obrzędy nowe, mające na uwadze rozwinięcie, czy upiększenie rytu zasadniczego i istotnego. Ten rozwój ceremonii dał znów teologom okazję do dyskusji, co do znaczenia i godności poszczególnych funkcji, a w następstwie do różnych wątpliwości i niepokoju sumienia w poszczególnych wypadkach. By położyć kres tego rodzaju trudnościom, Ojciec Święty Pius XII w konstytucji apostolskiej „Sacramentum Ordinis” z dn. 30 listop. 1947 r. (Act. Ap. Sed. 40 (1948) str. 5—7) określił powagą swą Apostolską co należy do ważności przy udzielaniu święceń diakonatu, kapłaństwa i biskupstwa. Postawił tam zasadę, że istotę przy udzielaniu tych święceń stanowi włożenie rąk biskupa, jako materia sakramentu, a słowa wypowiedziane przez biskupa w bezpośrednim sąsiedztwie z ceremonią włożenia rąk—formę sakramentalną. Ojciec św. w Konstytucji wychodzi z założenia, że włożenie rąk i słowa tej czynności towarzyszące od zarania istnienia Kościoła były przestrzegane przy święceniach, i że

Kościół zachodni uznaje święcenia udzielane na Wschodzie za ważne, choć tam nie jest znane wręczanie instrumentów (traditio instrumentorum). W czasie Soboru Florenckiego, gdy Kościół Wschodni wracał do jedności, nic nie zostało zmienione w jego ceremoniale święceń i dotychczas Grecy katolicy nawet w Rzymie udzielają święceń, z pominięciem wręczania instrumentów.

Jeżeli chodzi o konsekrację biskupa, to według powyższej Konstytucji Apostolskiej, materię stanowi włożenie rąk biskupa konsekratora na głowę święconego. Formę natomiast stanowią słowa: „Prefacji”, z których do ważności wymagane są: „Comple in sacerdote tuo ministerii tui summam, et ornamentis totius glorificationis instructum coelestis unguenti rore sanctifica”. Wobec tak postawionej kwestji odpadają obecnie jako nieaktualne twierdzenia niektórych autorów, że do istoty materii konsekracji biskupiej należy zaliczać włożenie na barki biskupa konsekrowanego księgi z ewangeliami, a do formy, tylko słowa wypowiedzane przez konsekratora i współkonsekratorów, przy włożeniu rąk na głowę: „Accipe Spiritum Sanctum”, jak i modlitwa, którą bezpośrednio odmawiają: „Propitiare, Domine”.

Z konstytucji Apostolskiej „Episcopalis consecrationis” z dn. 30 listop. 1944 r. wynika znów, że do ważności konsekracji biskupiej wystarcza obecność jednego biskupa-konsekratora, wskazanym jednak jest, by przy udzielaniu sakry biskupiej było dwóch współkonsekratorów, którzy brać winni czynny udział według przepisu pontyfikału z intencją udzielenia święceń wybranemu do godności biskupiej. Czytamy bowiem w konstytucji: „Episcopalis consecrationis” (Act. Ap. Sed. 1944, pag. 131) następujące słowa Ojca św.: „Licet ad episcopalis consecrationis validitatem unus tantum modo requiratur Episcopus, idemque sufficiat, cum essentialis ritus perficiat, nihilominus duo Episcopi, qui ex vetere instituto, secundum Pontificalis Romani praescriptum, adsunt Consecrationi, debent cum eodem Consecratore, et ipsi Consecrantes effecti proindeque conconsecratores deinceps vocandi, non solum utraque manus caput Electi tangere, dicentes „Accipe Spiritum Sanctum”, sed facta opportuno tempore mentis intentione, conferendi Episcopalem consecrationem una simul

cum Episcopo Consecratore, orationem quoque „Propitiare” recitare cum integra sequenti Praefatione, itemque, universo ritu perdurante, ea omnia submissa voce legere quae consecrator legit vel canit, exceptis tamen precibus ad pontificalium indumentorum benedictionem praescriptis, quae in ipso Consecrationis ritu sunt imponenda”.

Konstytucja Apostolska „Sacramentum ordinis” w swej końcowej części podaje normy praktyczne. Pierwsza tłumaczy jak należy rozumieć przepis o włożeniu ręki biskupa na głowę święconego. Druga mówi o zmianach, jakie w związku z nowym wyjaśnieniem należy wprowadzić do pontyfikatu. Trzecia zaś wskazuje, jak należy postąpić w wypadku wątpliwości co do ważności święceń dawniej udzielonych. Co się tyczy pierwszego punktu, to w Konstytucji czytamy: „Ne vero dubitandi praebeatur occasio, praecipimus, ut impositio manuum in quolibet Ordine conferehdo caput ordinandi physice tangendo fiat, quamvis tactus moralis ad Sacramentum valide conficiendum sufficiat”, z czego wynika, że wymagane jest fizyczne dotknięcie się rąk biskupich do głowy święconego, jednak i dotknięcie moralne, czyli trzymanie rąk nad głową święconego do waloru sakramentu wystarczy. Fizyczne więc dotknięcie wymagane jest „ad liceitatem ordinationis”. Fizyczne dotknięcie będzie i wtedy, gdy biskup ma na rękach rękawiczki, lub święcony na głowie sztuczne włosy, czyli perukę, Co do drugiego punktu, to Konstytucja stanowi, że w rycie święceń podanym w pontyfikale „nihil innovetur”, czyli że wszystkie szczegóły ceremoniału, chociaż nie należące do istoty sakramentu trzeba zachować. Gdy co zostanie opuszczone, wypada uzupełnić, a gdy są wątpliwości poważne i uzasadnione odnieść się do Stolicy Apostolskiej. Co do trzeciego punktu „de vi retroactiva”, t. j. czy Konstytucja rozciąga się wstecz i rozstrząsa zagadnienia dawniej poruszane, to należy rozróżnić. Jeżeli chodzi o wyjaśnienie naukowe „expositio doctrinalis”, to Konstytucja sięga wstecz, czyli wszelkie dawne teorie, co do wręczania instrumentów jako należące do istoty sakramentu, usuwa i staje na stanowisku, że włożenie rąk na głowę połączone z odpowiednią formą stanowi istotę święceń. Natomiast, jeżeli chodzi o same święcenia, przy udzielaniu których w przeszłości były stosowane

mniemania o wręczeniu instrumentów, jako funkcji należącej do istoty sakramentu, lub gdzie nie był należycie podkreślany moment wkładania rąk na głowę, to w pojedynczych wypadkach wątpliwych należy odnieść się do Stolicy Apostolskiej, celem uzyskania wyjaśnienia, czy decyzji. Do Stolicy Apostolskiej również należy się zwracać i w przyszłości, o ile zajdzie jakaś uzasadniona wątpliwość, co do nieformalnego, czyli wadliwego udzielania święceń.

\* \* \*

Obecna prefacja, którą konsekратор odmawia bezpośrednio po modlitwie „Propitiare”, odpowiada całkowicie długiej prefacji, którą w dwóch redakcjach przechował „Ordo Romanus Antiquus” z VIII wieku oraz sakramentarze Gelazjański i Gregoriański. Myśli w prefacji zawarte przenoszą nas w czasy niemal apostołskie i znajdują się we wszystkich obrządkach wschodnich z małym uzupełnieniem, czy zaakcentowaniem tego czy innego momentu. Np. w bizantyjskim obrządku we wstępie czytamy, że Opatrzność Boża nie dopuści do tego, by świętynie były pozbawione ministrów i że zawsze będą biskupi, których godność i obowiązki omawia prefacja. Prefacja w obrządku łacińskim czyni aluzję do kapłaństwa St. Testamentu, które było zaledwie cieniem kapłaństwu Nowego Testamentu. Namaszczenie, dokonane podczas prefacji jest symbolem pełni łask Bożych. Św. Leon Wielki w rocznicy swej konsekracji, pod wpływem słów prefacji tak się wyraził do duchowieństwa i wiernych zgromadzonych na nabożeństwie: „Religiosum vobis est... gaudere ut unum celebretur in toto ecclesiae corpore Pontificii sacramentum, quod, effuso benedictionis unguento, copiosius quidem in superiora profluxit, sed non parce etiam in inferiora descendit”. (Sermo IV. l. P. L. LIV pag. 149).

Aluzja prefacji do mistycznego namaszczenia: „Comple in sacerdote... coelestis unguenti rore sanctifica... hoc, Domine, copiose in caput ejus influat”, dała okazję w Galii do materialnego namaszczenia chryzmą głowy biskupa świeżo konsekrowanego. Dawne dokumenty liturgiczne rzymskie nie znają namaszczenia oliwą głowy biskupa. Również w tekstach i w praktyce Kościoła Wschodniego takiej ceremonii nie spotykamy. Po raz pierwszy o namaszczeniu wspominają egzemplarze

sakramentarza gregoriańskiego w odpisach francuskich i pontyfikały angielskie z IX i X wieku, umieszczając przed słowy prefacji: „Hoc, Domine, copiose in caput”, uwagę, że należy w tym momencie namaścić głowę biskupa konsekrowanego. Z podobną rubryką spotykamy się i w pontyfikale rzymskim z końca X wieku, (Pontificale Romanum, ed. Magistretti, 1897), stąd wniosek, że praktyka gallikańska znalazła uznanie i przyjęta została w Rzymie. Jeszcze sto lat należało czekać zanim przyjęta została i inna wstawka do prefacji, a raczej duży nawias, mianowicie hymn do Ducha św. „Veni Creator”, o którym wspomina Durandus, a który znajduje się w „Ordo Romanus antiquus” z X i XI wieku (Hittorp. De div. off. col. 115). Pod wpływem zwyczajów angielskich weszło do ceremoniału rzymskiego i drugie namaszczenie pod koniec prefacji, mianowicie rąk w celu uzupełnienia symbolizmu dokonanej ceremonii. Namaszczenie bowiem głowy ma oznaczać jurysdykcję duchową i władzę doktrynalną, namaszczenie zaś rąk, a przede wszystkim palca, ma oznaczać, że biskup ma władzę konsekrować, błogosławić, wzmacniać, jak to wynika ze słów wymawianych przy namaszczeniu rąk: „quidquid benedixeris, benedicatur, et quidquid sanctificaveris, sanctificetur, et consecratae manus istius vel pollicis impositio cunctis proficiat ad salutem”.

Nie jest wykluczonem, że na wprowadzenie do formuły konsekracji biskupa namaszczenia, wpłynął zwyczaj namaszczenia królów, znany i praktykowany w Galii i Hiszpanii już w VIII wieku. Do takiego wniosku upoważnia nas aluzja do namaszczenia Dawida przez Samuela, czyniona przy namaszczeniu rąk biskupich: „Ungantur manus istae de oleo sanctificato, et chrismate sanctificationis. Sicut unxit Samuel David in regem et prophetam”. Namaszczenie więc biskupa wprowadzono by podkreślić pełnię jego władzy.

\*  
\*  
\*

Biskup prawnie wybrany i konsekrowany posiada nie tylko pełnię władzy ale i misję uświęcania w swej diecezji. Stąd w pierwotnych gminach chrześcijańskich, biskup osobiście wykonywał wszystkie czynności związane z uświęceniem wiernych. Kapłani byli tylko pomocnikami, uzależnieni i ograniczeni w swych czynnościach.

Obecny pontyfikał funkcje biskupa ujmuje w następujących słowach: „Episcopum oportet iudicare, interpretari, consecrare, ordinare, offerre, baptisare et confirmare”.

**Judicare:** Biskup na mocy święceń i jurysdykcji otrzymanej od Ojca Świętego, ma władzę zarządu diecezją, władzę kierowniczą, władzę stanowienia praw i zatwierdzania takowych. Nadto posiada władzę sądenia i karania tych, którzy Prawo Boże i kościelne lekceważą, lub przekraczają.

Funkcje powyższe sprawował św. Paweł (1 Kor. 4, 3—5) i powierzył takowe do wypełniania Tymoteuszowi (1 Tym. 5, 19). Nie były to zajęcia czysto administracyjne in foro externo, ale i in foro interno, jak wynika ze świadectw Tertuliana (De pudicitia XVIII, 17), św. Cypriana (ep. XVI, 1; LV, 29), pap. Stefana (ep. LXXIV, 17). Tylko w nadzwyczajnych okolicznościach zdaniem św. Cypriana (ep. XVIII, 1), zwykli kapłani mogli rozgrzeszać pokutników, lub odpadłych przywracać do jedności. W Rzymie dopiero w czwartym wieku występują kapłani penitencjarjusze. Przedtem tylko biskupi udzielali rozgrzeszenia i to należało do ich wyłącznej kompetencji. (Lib. Pont. 1, p. 164, ed. Duchesne). Jeszcze inny rodzaj sądownictwa został powierzony biskupom w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, mianowicie rozstrzyganie wszelkich sporów między chrześcijanami. Już św. Paweł (1 Kor. 6, 1—6) na to zwrócił uwagę i gdy państwo było ściśle związane z Kościołem, wiele spraw rozpatrywał biskup, względnie sędziowie przez niego ustanowieni.

**Interpretari.** Znani byli w pierwotnym Kościele tłumacze mów wygłaszanych przez obdarzonych charyzmatem prorocत्व, czy języków (1 Kor. 12, 30; 14. 5. 27. 28). Znani też byli wędrowni kaznodzieje, którzy na wzór apostołów odwiedzali gminy chrześcijańskie i nauczali. Biskupi natomiast z urzędu nauczali zasad wiary i tłumaczyli, czyli wyjaśniali naukę Pańską (Dz. Ap. 20. 28; Tyt. 1. 7). I to stanowiło główną funkcję działalności ówczesnych biskupów. Kapłanom nie wolno było nauczać w obecności biskupa, chyba że za specjalnym zezwoleniem. Z czasem ustaliło się, że homilje w uroczystości wygłaszał biskup, natomiast nauczanie mniej uroczyste, jak katechumenów, pokutników, czy dzieci, powierzano kapłanom.

**Consecrare.** Niektóre poświęcenia, czy konsekracje o charakterze uroczystym były zastrzeżone biskupom. Na pierwszy plan wysuwa się tu konsekracja kościoła. Euzebiusz w swej historii opisuje przebieg konsekracji kościoła w Tyrze, odbytej w 314 roku (Hist. eccl. X. 3 i nast.). Poświęcenie, czy konsekrację naczyń liturgicznych, łączono wtedy z poświęceniem kościoła, które razem dopełniał biskup. Jako dalszy ciąg konsekracji kościoła uważano poświęcenie wody do chrztu św., olejów świętych. O tego rodzaju poświęceniach, dokonywanych przez biskupa wspomina Tertulian (De baptismo 4) i św. Cyryl Jerozolimski (Cathech. III. 3. 9). Wszystkie te poświęcenia dotychczas są zastrzeżone biskupowi, wyjątek stanowi poświęcenie wody do chrztu św., które z chwilą ustanowienia parafii zostało przekazane proboszczom, ale pod warunkiem, że mają postarać się o oleje św., poświęcone przez biskupa. Podkreślona przez to została pierwotna idea, że nikt nie może wejść do kościoła, czyli społeczności wiernych bez osobistego udziału tego, który sprawuje władzę zwierzchnią (Duchesne Orig. du culte. p. 336).

**Ordinare.** Władza udzielania święceń wyższych to wyróżniająca i niepodzielna cecha godności biskupiej. Biskup ma pełnię kapłaństwa i on tylko może udzielać święceń wyższych i tem zasadniczo różni się od zwykłego kapłana. Już św. Hieronim pisał: „Quid enim facit, excepta ordinatione, episcopus, quod presbyter non faciat”. (Ep. CXLXI. 1).

**Offerre.** Władza składania ofiary niekrwawej jest wspólna dla biskupów i kapłanów. W pierwszych jednak wiekach ery chrześcijańskiej, tylko biskup celebrował uroczystości w niedziele czy święta, kapłani natomiast współcelebrowali, czyli wspólnie z biskupem odmawiali tekst liturgii. W Afryce, szczególnie w Aleksandrii, już w III wieku zaczyna wchodzić w życie zwyczaj, że tylko tam, gdzie był biskup, kapłani koncelebrowali, natomiast w mniejszych gminach odprawiali kapłani pojedynczo. Zwyczaj ten rozpowszechnił się na Zachodzie w wieku VII.

**Baptizare et confirmare.** W pierwotnym Kościele w Wielką Sobotę, czy inne dni ustalone, udzielano chrztu św. uroczystości. Biskup poświęcał wodę, oleja święte i udzielał chrztu

św. niektórym tylko katechumenom, innych chrzcili kapłani i diakoni, natomiast wszystkim ochrzczonego biskup udzielał sakramentu bierzmowania w consignatorium, kaplicy przylegającej do baptisterium. Stąd w upomnieniu danem kandydатовi do sakry biskupiej spotykamy wzmiankę o chrzcie i bierzmowaniu. Na Wschodzie kapłan udzielający chrztu św. jednocześnie udziela sakramentu bierzmowania. Na Zachodzie kapłan jest tylko ministrem nadzwyczajnym sakramentu bierzmowania po uzyskaniu specjalnej do tego władzy od Stolicy Apostolskiej.

\* \* \*

Nowy biskup otrzymuje z rąk konsekratora pastorał, pierścień, mitrę, dokonuje ceremonii objęcia tronu biskupiego i odtąd ma prawo do tak zwanego krzyża biskupiego, piuski, rękawiczek, gremiału i sandałów. — Słów kilka o poszczególnych tych oznakach.

Rozmaite są nazwy *pastorału*. Księgi liturgiczne zwykle zowią pastorał: baculus pastoralis, pastorale, pedum pastorale (kij pasterski), ferula pastoralis (od ferire, bić, bo pasterz i surowości niekiedy musi użyć), virga episcopalis. Pastorał w początkach chrześcijaństwa był zwykłą laską do podpierania się w podeszłym wieku. Wierni nawet przy nabożeństwie używali laski do podpierania się. Laski były stałymi towarzyszami apostołów w podróży. Laska używana podczas nabożeństwa już w pierwszych wiekach przybrała charakter sprzętu liturgicznego. Pierwowzoru obecnego pastorału należy szukać w kiju pasterskim w rękach Dobrego Pasterza na starożytnych obrazach w katakumbach. Kij Tego Pasterza to początek pastorału biskupiego.

O tem, że pastorał był uważany za znak godności i urzędu biskupiego, świadczą Ordines Romani i Synod Toletański IV z r. 633 cap. 27 „Si episcopus est, mówi, recipiat coram altari orarium, annulum et baculum”.

Wątkiem pastorału pierwotnie było drzewo, zazwyczaj cyprysowe, aby używający go pamiętał o śmierci (Ferraris, Biblioth., Baculus). Drzewo na zewnątrz pokrywano złotymi i srebrnymi ozdobami. Później robiono pastorały z kości słoniowej, złota i srebra.

W okresie bazylikowym pastorały były niskie, proste i kończyły się gałką kulistą z krzyżem na niej, albo z krzyżem w kształcie litery T. W okresie romańskim wierzchołki pastorałów były zakrzywione i w tym zakrzywieniu „curvatura” dopatrywano symboliki, mianowicie czynności przyciągania wiernych przez biskupa-pasterza do Chrystusa Pana. Od wieku XII krzywizną wierzchołka pastorału kończono głową wężową, aby przypominała biskupom roztropność węża, albo dla okazania, że i wąż piekielny musi być posłuszny kościelnej władzy pasterza. W okresie gotyckim krzywizna pastorału kończyła się listkiem, lub kwiatkiem, czyniąc z pastorału symbol kwitnącej laski Aarona. Zakręt w tym okresie był wypełniony ornamentami ze świata zwierzęcego i roślinnego, posążkami świętych i motywami architektonicznymi. Pastorały gotyckie ze względu na artystyczne wykonanie zasługują na uznanie i podziw, lecz wartość ich symboliczna jest nikła. W okresie Odrodzenia i Rokoko jeszcze mniej zwracano na symbolikę pastorałów. Cały zakręt pełen jest architektonicznych ozdób, wyobrażeń cudów z życia świętych. Ornamentacja zajęła miejsce symbolizmu.

Dzisiaj powszechnie używa się na pastorał kruszcza, zwyczaj srebra, przyczem górna część bywa złocona. Zakręt, jaki od wieków średnich stale się powtarza na pastorałach, oznacza pasterską czujność biskupa, pobudzającą go do odwołania wiernych od złego i do pociągania do cnoty, jest też symbolem miłosierdzia pociągającego grzeszników i litości w naprowadzaniu błądzących na prawdziwą drogę. Ostry, śpiczasty, metalowy koniec drzewca pastorału jest wreszcie symbolem troskliwości pasterskiej, gdy chodzi o zachętę i karanie leniwych. Glossa prawa kanonicznego (*In cap. unico, de sacra unctione*) rozmaite odcienia symbolizmu pastorału w taki sposób wyraża:

„In baculi forma, praesul, datur haec tibi norma:  
 Attrahe per primum, medio rege, punge per imum;  
 Attrahe peccantes, rege iustos, punge vagantes;  
 Attrahe, sustenta, stimula, vaga, morbida, lenta”.

To znaczy:  
 Z kształtu pastorału, biskupie, ucz się następujących zasad:

Wierzchołkiem przyciągaj wiernych, częścią środkową  
 [rządź, zakończeniem dolnym dodawaj bodźca;  
 Gromadź ku sobie grzeszników, rządź dobrymi, leniwych  
 [karz;  
 Gromadź błądzących, podtrzymuj słabych, leniwych po-  
 [pędzaj.

To symboliczne znaczenie pastorału podkreślone jest i w modlitwie jaką konsekратор odmawia poświęcając pastorał dla nowego biskupa: „Boże, który człowieka w niedołężności jego podtrzymujesz, błogosław ten pastorał, aby to co w jego kształcie zewnętrznym jest wyrażone, w życiu wewnętrznym sługi Twojego, łaskawość miłosierdzia Bożego sprawiła”. A przy wręczeniu pastorału tak mówi: „Przyjmij laskę urzędu pasterskiego, abyś w naprawianiu złego okazywał surowość opartą na łagodności, abyś sądził, panując nad gniewem, abyś dusze słuchaczy do pokochania cnót pociągał i nie ociągał się w karaniu przez zastój w surowości”.

Ponieważ biskup jest widzialnym zastępcą Niewidzialnego Pasterza i Biskupa dusz (1 Piotr. 2. 29) przeto przy spełnianiu funkcji liturgicznych posługuje się pastorałem. Trzyma pastorał w lewej ręce, gdy idzie do ołtarza i odchodzi odeń. Trzyma pastorał, gdy diakon śpiewa ewangelję. Bierze do ręki pastorał, gdy ma błogosławić, gdy administruje sakramenty, lub bierze udział w procesji, a gdy w procesji ma ręce zajęte, to ministrant w kapie niesie pastorał przed biskupem. W pastorałe symbolizuje się działalność biskupa, stąd może go używać w granicach swojej diecezji, a w innej tylko za zezwoleniem miejscowego Ordynariusza. Zmarli nie należą do jurysdykcji pasterskiej biskupa, dlatego nie używa biskup pastorału przy nabożeństwach żałobnych. Nie używa go też w Wielki Piątek, bo pastorał jest „ornamentum episcopi”, brak zatem jego jest widoczną oznaką smutku. Wreszcie biskup trzyma pastorał tak, aby zakręt pastorału był obrócony w tę samą stronę, co i biskup jest zwrócony, zgodnie z symbolizmem „attrahe”, — przyciągaj lud powierzony twej pieczy.

Papieże od XII wieku nie używają pastorału, chociaż niegdyś go nosili. Wpłynęła na to symbolika średniowiecza, która w zakrzywieniu pastorału uważała władzę biskupa ogra-

niczona do jednej diecezji. Władza zaś papieża jest nieograniczona i rozciąga się na cały Kościół.

Opaci mogą używać pastorału tylko w murach swych klasztorów i to w dni z góry przez przywilej ustalone.

Protonotarjusze apostolscy z zasady pastorałów nie używają, chyba że mają specjalny przywilej od Stolicy Apostolskiej.

Opaci, jak też wszyscy inni, którzy na mocy przywileju używają pastorału, nosić go winni z przywieszonym do zakrętu, a raczej do kolanka welonem białym. (S. R. C. 27. IX. 1659 ad 8), już to dla odróżnienia się od biskupa, już też dla okazania swojej dla niego uległości.

Pastorał u Greków zowie się paterissa. od paterizein, — sprawować władzę ojcowską. W pośrodku na rękojeści w kształcie litery T znajduje się mała gałka, a na niej krzyżyk, pod rękojeścią jest zawieszony welon biały. Znane są też na Wschodzie pastorały zakończone gałką z kości słoniowej z krzyżykiem, albo dwoma symbolicznymi węzami, których głowy są zwrócone w przeciwne strony.

\* \* \*

*Pierścień* (annulus) ten różni się od obrączki, że obrączka, to pierścionek gładki, bez kamienia, gdy tymczasem w pierścieniu wprawiony bywa drogi kamień. Pierścień, na którym znajduje się pieczęć, zowią się sygnetem (annulus signatorius, lub sigillarius).

Od najdawniejszych czasów pierścienie były znane i używane w symbolicznym znaczeniu przez mężów wysokiego dostojęstwa i władzy. Żydzi także ich używali dla ozdoby i przy zawieraniu umów. Pierścień u Żydów był w wielkim poszanowaniu, dowodem są słowa, jakie wypowiedział Pan Bóg u Jeremiasza proroka: „Iż choćby był Jehoniasz, syn Joahima, króla judzkiego, pierścieniem na prawej ręce mojej, stamtąd go zerwę”. (Jer. 22. 44).

Za przykładem ludów starożytnych chrześcijanie już za czasów apostolskich, nosili pierścienie (List św. Jakuba, 2, 2) na znak wiary, miłości i zgody. Że te pierścienie były drogocenne, to wynika ze świadectw Tertuliana (De habitu mulier. V), św. Klemensa Aleks. (Paedag. II. 12), św. Cypriana (De discipl. et habit. virg.) i św. Hieronima (epist. ad Laet.), któ-

rzy narzekają na chrześcijan za zbytek, ujawniany w pierścieniach złotych, ozdobionych drogimi kamieniami.

Że biskupi używali pierścienia, dowiadujemy się z IV Synodu Toletańskiego w r. 638 (cap. 27), na którym postanowiono, by biskupowi niesprawiedliwie z godności złożonemu, oddano pierścień, jako znak jego urzędu. Sakramentarz Grzegorza W. opisuje ceremonję, jaka miała miejsce przy wręczeniu pierścienia nowokonsekrowanemu biskupowi. Od wieku XII przy konsekracji biskupa wręczano mu uroczyste pierścień, przyczem odmawiano przepisane modlitwy.

Jeżeli chodzi o wążek, kształt i artystyczne wykończenie — to pierścień biskupi kuto ze złota i zdobiono drogim kamieniem, szafirem, rubinem albo szmaragdem, nadto cyzelowano w kształty, przedstawiające rośliny lub zwierzęta, które służyły kamieniowi jako oprawa. W wiekach XIII i XIV pierścienie biskupie zdobiono kilkoma drogimi kamieniami i perłami, ułożonymi w kształcie krzyża. Kiedy w XVI i XVII wieku rozwinęło się szlifowanie drogich kamieni, wtedy też i pierścienie biskupie rozrzucały blask różnobarwny.

Na obrazach z wieków XV i XVI widzimy biskupów, którzy na palcach okrytych rękawiczką, mają dwa, a nawet trzy pierścienie. Według ceremoniału z tego czasu pochodzącego i pontyfikału rzymskiego (De confir. „Annulus, annulos”) biskup może nosić kilka pierścieni, wszakże w praktyce zwyczajnie używa tylko jednego. Kilka pierścieni na palcach biskupa, jak to np. można podziwiać u św. Stanisława bp. w rzeźbie Wita Stwosza, w ołtarzu marjackim, miało znaczenie symboliczne. Liturgiści średniowieczni widzą w pierścieniu biskupim nie tylko znak dostojności i czci, ale i wierności. Biskup, jako zastępca Oblubieńca niebieskiego, ma obowiązek czuwania nad czystością wiary w Kościele i o tej to powinności przypomina mu pierścień, jako pieczęć wiary. Do czynności zewnętrznych przeważnie używamy ręki, a przedewszystkim palców, ręka zatem i jej palce są najodpowiedniejszym symbolem czynności moralnej, jaśniejącej blaskiem cnoty. Upomnienie do podobnego działania znajdujemy w modlitwie, jaką biskup odmawia przy wkładaniu pierścienia na palec: „Ozdób, Panie, palce serca i ciała mego i uświęć siedmiora-

kiem Duchem". Kilka pierścieni na palcach biskupa w wiekach średnich, to nie objaw próżności, ale dowód że biskupi ówczesni chcieli w ten sposób okazać, że wszystkie ich czyny, wszystkie poruszenia (palce) serca powinny jaśnieć blaskiem cnoty.

Biskupi wschodni również noszą pierścień, jako symbol ich godności.

Papież oprócz zwykłego pierścienia biskupiego, używa t. zw. pierścienia rybaka (*annulus piscatoris*), który służy do wyciskania w wosku czerwonym pieczęci papieskiej na brewjach apostołskich. Jest to pierścień złoty z wyobrażeniem św. Piotra, stojącego w łodzi i zarzucającego w wodzie sieci i z imieniem panującego papieża. Pierścień ten ma przypominać, że papież jest następcą św. Piotra.

Opaci, protonotarjusze apostołscy, prałaci i kanonicy katedralni na mocy specjalnych przywilejów mogą nosić pierścień, ale pod warunkiem, aby pierścień przez nich używany, miał tylko jeden kamień, bez wszelkich ozdób i by go zdejmowali podczas Mszy św. przez siebie odprawianej. Kanonicy mają ten przywilej od XII wieku na znak, że są współpracownikami biskupa w zarządzie diecezji.

Posiadający tytuł naukowy doktora św. Teologii i Prawa Kanonicznego mogą nosić pierścień złoty jako znak nauki i zasługi, ale bez wszelkich ozdób, czy rzeźb i to po za kościołem (S. R. C. 23 maja 1846).

Zakonnice przy ślubach wieczystych otrzymują obrączkę stalową lub srebrną, bez żadnych ozdób, jako oblubienice Jezusa Chrystusa, na znak swej wierności niezmiennej i zadatek dożgonnego dziewictwa.

\* \* \*

*Mitra*, wyraz grecki, już w starożytności oznaczała u wielu narodów wschodnich nakrycie głowy mężczyzn i niewiast. W wieku IV naszej ery dziewice, na znak swego ślubowania Bogu nosiły na głowie „mitrella”, stąd św. Izydora nazywa mitrę „ornamentum capitis devotarum”. W wielu księgach liturgicznych i w dawnych dokumentach zamiast mitry, został użyty wyraz „infula”, który w świecie rzymskim również oznaczał nakrycie głowy. W sakramentarzach gelazjańskim

i gregorajańskim nie ma wzmianki o mitrze, stąd niektórzy wnioskuje, że mitra jako nakrycie głowy biskupiej podczas funkcji liturgicznych, jest pochodzenia późniejszego. Jednak kard. Bona (*Rerum liturg. l. I. c. 24. XIV*) za *Caeremoniale Episcoporum* (l. I. c. 17), które podaje, że „mitrae usus antiquissimus est” mniema, że użycie mitry zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie sięga pierwszych wieków ery chrześcijańskiej. Martène (*De antiq. Eccles. ritib. l. I. c. 4*) jest również tego samego zdania i twierdzi, że biskupi w pierwszych wiekach chrześcijaństwa dla odróżnienia się od zwykłych kapłanów, używali przykrycia głowy podobnego do tego, jakie w St. Testamencie nosił arcykapłan (Ks. Wyjścia 29, 6; 39. 30; Ks. Kapł. 8. 9). Potwierdzenie tego zdania spotykamy u św. Epifaniasza (*Panarium, Haeres. 78*) i Euzebiusza (*Hist. eccl. V. 24*), którzy mówią o „corona lamina aurea” na czole św. Jakuba Ap., biskupa jerozolimskiego.

Jak wyglądała pierwotna mitra biskupia, trudno orzec z braku rzeźb lub malowideł z tego czasu. Mogła to więc być przepaska na czole, lub obręcz z blachy złotej około głowy. Pod koniec X wieku dawną „aurea lamina” jako zbyt ciężką, a może i kosztowną, zastąpiono pasem wyhaftowanym złotem. W wieku XI na Zachodzie kształt mitr biskupich ujednolicono na skutek używania mitry „more Romano” przy sprawowaniu funkcji liturgicznych. W mitrze rzymskiej brzegi zewnętrzne, występujące z przodu i z tyłu t. j. nad czołem i z tyłu głowy tworzyły jakby dwa kąty tępe, oddzielone od siebie w górze i połączone ze sobą tylko za pomocą podszewki. W okresie gotyckim hafciarki z uwagi, aby na polach mitry umieścić większą liczbę ozdób, wierzchołek jej zaostrzyły i podniosły do 34 centymetrów. W okresie Odrodzenia mitrę podwyższono do 40 centymetrów, a hafciarki prześcigały się w nagromadzeniu ornamentów ze złota i pereł na obydwóch rogach mitry. Przykładem może być mitra bp. Andrzeja Lipskiego z r. 1631 przechowywana w skarbcu na Wawelu. Mitra ta ma kamieni wielkich i małych z górą 700. Przy takim obciążeniu zaginęła dawna lekkość i prostota mitry rzymskiej. W wiekach XVII i XVIII mitry były tak przeciążone haftami, kamieniami drogimi i perłami, że musiano

w środek ich wszywać cienkie żelazne blaszki, aby szczyty od ciężaru nie opadały. W ostatnich czasach biskupi wracają do mitr kształtu XIII wieku, czyli do niskich, ozdobionych haftem z barwnych nici jedwabnych.

Ceremoniał biskupi (L. 1. c. 17 n. 1) rozróżnia trzy rodzaje mitr i odpowiednio do uroczystości poleca używać: mitra pretiosa, aurifrigata i simplex. Ta ostatnia ma być z płótna białego.

Na mocy specjalnego przywileju mogą nosić mitry opaci, protonotarjusze apostolscy i kanonicy niektórych kapituł, ale ich mitry winny być zwykłe, simplices.

Mitra należy do najwspanialszych szat pontyfikalnych. Przedstawia ona biskupa nie tylko z głową osłoniętą, ale i „decorata facie” (Sicard. Mitrale II. 5). Stąd symbolizm mitry przypomina wielmożność (magnificentiam) Chrystusa Pana, którego miejsce zajmuje biskup. (Ales De off. Missae § 4). Potwierdzenie tego symbolizmu mamy w modlitwie, jaką konsekратор odmawia przy wkładaniu mitry na głowę świeżo konsekrowanego biskupa: „Wkładamy, Panie, na głowę tego wodza i bojownika Twego przyłbicę obrony i zbawienia, aby z ozdobioną twarzą i uzbrojoną głową tarczami obydwóch Testamentów, był strasznym dla przeciwników prawdy, aby mężnie się z nimi potykał za pomocą łaski Twojej”. Ten sam symbolizm wypowiada modlitwa, jaką biskup odmawia, biorąc mitrę przed mszą pontyfikalną: „Włóż na głowę mą, Panie, mitrę i przyłbicę zbawienia, abym wobec zasadzek szatana i wszystkich nieprzyjaciół moich pozostał bezpiecznym”.

Biskupi wschodni noszą mitry w kształcie korony, ozdobionej wizerunkami Pana Jezusa, Najśw. Marji Panny i świętych ewangelistów.

\* \* \*

U wszystkich narodów starożytnych książęta, czy panujący zasiadali na pewnym podwyższeniu, nazywanem „tronem”. Nikomu innemu tam siadać nie było wolno. Stąd łacinnicy zwali to miejsce „solium” t. j. „solius regis” (św. Izydora l. 20. cap. 11), choć inni wyraz solium wywodzą od „solidum”, dla trwałości i nienaruszalności stolicy. Grecy i łacinnicy nazywali tron katedrą, od greckiego „Kata” wyżej i „edra”—siedzenie, co razem połączone, oznacza miejsce podniesione, dostojne.

Od tego i kościoły w których znajdują się trony biskupie nazwano katedrami.

O tronie, czyli stolicy, jako oznace godności królów jest często mowa w Piśmie św. (1 Król. 20. 25; Ezech. 28. 2; Mt. 23, 2, 6). Tradycja przekazała nam tron św. Piotra w Rzymie. Tron biskupa jest symbolem jego rządów nad duszami, jego obowiązku nauczania prawa Bożego, jego sędziowskiego charakteru, jego przewodnictwa w kościele. Stosownie do tego znaczenia tron biskupa stoi na podwyższeniu w kościele. „Biskupi, pisze św. Augustyn, siedzą wyżej, niż inni kapłani, aby pamiętali, że są umieszczeni na miejscu podniesionym, jako na skale, z której ich spojrzenia, zawsze czujne i niezłomne, winny baczyć na trzodę; powinni błyszczeć swą cnotą i prawością, w miarę czci i podniesienia swej stolicy” (In psalm. CXXVI).

Przy objęciu diecezji biskup zasiada na tronie. Jest też intronizacja podczas ceremoniału sakry biskupiej. Jeżeli konsekracja nowego biskupa odbywa się w jego przyszej katedrze, to konsekратор wraz z współkonsekраторami prowadzi go do tronu i tam sadowi. Natomiast jeżeli konsekracja odbywa się w innym kościele, to nowy biskup zasiada na tak zwanym „faldistorium”, czyli tronie zastępczym.

Ceremoniał biskupi (L. 1. cap. XIII, nr. 2) mówi podczas jakich czynności liturgicznych biskupowi ordynariuszowi przysługuje prawo siadania na swoim tronie. Tronu używa biskup gdy nieszpory lub mszę św. uroczyście celebryje, lub gdy uroczyście asystuje mszy św., czy nieszporych. Gdy zaś jest tylko obecny na Mszy św., czy nieszporych, a nie bierze czynnego w nich udziału, zasiada w stali własnej, która być winna po stronie epistoły, w prezbiterium, a gdy takowej niema, to zajmuje pierwsze miejsce w stalach kanonickich. Stala ta winna się wtedy wyróżniać, a więc ma być okryta oponami koloru fioletowego.

\* \* \*

Krzyż, jaki noszą biskupi na piersi zarówno podczas uroczystych nabożeństw, jak i w życiu prywatnym został zaliczony od ozdób biskupich przy schyłku wieków średnich. W księgach liturgicznych nazywa się „crux pectoralis”, lub „pectorale”.

Jest rzeczą pewną, że od czasów Konstantyna Wielkiego wierni nosili na sobie znak zbawienia. Również i biskupi zawieszali na szyi krzyż, świadczą o tym zabytki obrazowe z wieków VI i VII (Fleury, La messe. VIII. p. 210). Od czasów wojen krzyżowych książęta tak świeccy, jak i duchowni, powodowani pobożnością nosili krzyże z relikwiami świętych (Gretserus, De cruce t. II. l. I). Również i papieże używali stale krzyża na piersiach, jako swej wysokiej godności, jak to wynika z oświadczenia Jana diakona (In vita S. Gregorii I). O krzyżu złotym, jako ozdobie piersi biskupich podczas nabożeństwa mówi po raz pierwszy Rupert z Deutz († 1135). Zdaniem Ruperta krzyż ten u papieża jak i u biskupów, zajął miejsce złotej blachy umieszczonej nad czołem arcykapłana Starego Testamentu. (De divin. off. I. 1. c. 26). W XIII wieku, jak to wynika z dzieła Durandusa (Rationale divin. Off. III. 9) prawie powszechnie, ale dowolnie, biskupi nosili krzyż na piersiach „*crux pectoralis, si quis ea velit uti*”.

Przy obrzędzie konsekracji biskupiej nie ma wzmianki ani o poświęceniu, ani o wręczeniu krzyża, choć jest mowa o pastorałach i pierścieniu, z czego należy wnioskować, że krzyż został zaliczony do obowiązkowych ozdób biskupa po ustaleniu obecnego formularza konsekracji biskupiej. Dopiero pontyfikał Klemensa VIII podaje, że biskup elekt zawiesza na szyi swojej krzyż bezpośrednio przed rozpoczęciem właściwej konsekracji. Nie ulega zatem wątpliwości, że krzyż został zaliczony do paramentów biskupich w XIV wieku. (Catalani, Prolegom. ad Pont. Rom. c. 13).

W wiekach XIV i XV wewnątrz krzyży biskupich umieszczano relikwie świętych, z ruchomym przykryciem od strony tylnej. W epoce odrodzenia, w końcu XVI wieku, a bardziej jeszcze w XVII i XVIII złotnicy zdobili krzyże biskupie od strony przedniej drogimi kamieniami, stąd krzyże z owego czasu odznaczają się kunsztownym wykończeniem i mają wielką wartość artystyczną, a wartość tę podnoszą duże, oszlifowane drogie kamienie.

Prawo liturgiczne nie określa bliżej kształtu krzyża biskupiego. Zwyczaj zastrzega im formę łacińską (Ephem. Lit. 1897. 98). Wątkiem krzyża biskupiego jest złoto, lub srebro pozłacane. Ozdobę stanowią rzeźby, emalie i drogie kamienie,

choć te ostatnie, jako przedmiot zbytku, nie odpowiadają pojęciu krzyża na piersiach biskupa. Ceremoniał biskupi nie podaje żadnego zalecenia, by umieszczać w krzyżach biskupich relikwie świętych.

Podczas czynności liturgicznych biskupi noszą krzyż na jedwabnym sznurku zielono-złotym, natomiast po za czynnościami obrzędowymi biskupi mogą używać złotego lub pozłacanego łańcucha (Ephem. Litur. 1897. 99). Biskupi polscy na mocy przywileju Leona X z dnia 10 stycznia 1519 r. stale nosili krzyż na złotym łańcuchu,

Podczas Mszy św. biskupi noszą krzyż pod ornatem, tego żąda ceremoniał biskupi (L. II c. 6. m. 12). Po za Mszą świętą biskup krzyża nie zasłania, nawet po za granicami swojej diecezji. Krzyż bowiem nie jest oznaką jurysdykcji, ale godności, jaką biskup piastuje. Biskup nosząc krzyż na piersiach, ma okazję do przypomnienia sobie często męki i śmierci Zbawiciela, oraz że krzyż jest potężnym środkiem obrony przeciw wszelkim nieprzyjacielom zbawienia. Znaczenie to wypływa z modlitwy, jaką biskup odmawia przy wkładaniu krzyża: „Umocnij mnie, Panie, Jezu Chryste, znakiem najświętszego krzyża Twego przeciwko wszystkim zasadzkom nieprzyjaciół moich, daj mi, niegodnemu słudze Twojemu, abym jako ten krzyż, relikwiami świętych Twoich napełniony, przed piersią moją noszę, tak zawsze w pamięci nosił i mękę Twą i zwycięstwo męczenników”.

Biskupi greccy noszą także krzyż na piersiach, jako znak wyznania wiary świętej. Oprócz tego noszą tak zwaną „panagię”, t. j. obraz Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem Jezus na ręku.

Duchowni, niżsi godnością od biskupa, mogą nosić krzyż na piersiach tylko na mocy specjalnego przywileju Stolicy Apostolskiej.

\* \* \*

Do bezpośredniego nakrycia głowy, a przynajmniej korony wygolonej na głowie, duchowni począwszy od wieku XI zaczęli używać małej czapeczki „pileus”, dla zastąpienia wychodzących wtedy z użycia kapturów u płaszczy, czy kap chórowych. Zdaniem Alkuina (De div. off. cap. de singulis vestibibus) „pileus” był w użyciu w Anglii i krajach północnych,



obecnej praktyki gremiał winien być czworoboczny, jedwabny, tej samej barwy co i ornat. Długość jego i szerokość wynosi około 100 centymetrów. Oszyty być winien złotym galonem. Nie ma żadnych przepisów, by pośrodku był wyhaftowany krzyż czy inne emblematy. Używa się gremiału tylko podczas mszy św., nigdy na nieszporach, lub na innych nabożeństwach. (Caer. ep. l. I. c. 11. 59).

\* \* \*

*Sandały.* Już w Nowym Testamencie spotykamy wzmianki, że ministrzy Kościoła w czasie spełniania swych funkcji misyjnych mają mieć na nogach sandały (Mr. 6. 9; Efez. 6. 15). Na ścianach katakumb św. Kaliksta w Rzymie spotykamy malowidła, które przedstawiają kapłana sprawującego ofiarę niekrwawą boso. Papież natomiast przedstawiony na sklepieniu w tychże katakumbach ma trzewiki, wierzch stopy okrywające. Na posągu św. Hipolita w Lateranie z III wieku, nogi są okryte tkaniną tak cienką, iż przegląda kształt palców. Św. Grzegorz W. w liście do Jana, biskupa syrakuskiego (Ep. 1. VIII. 27) zabrania diakonom nosić trzewiki podobne do tych, jakich używali kapłani i biskupi. W wieku IX wszyscy kapłani byli obowiązani w obuwiu zbliżać się do ołtarza, jak wynika z Capit. Caroli Magni, 371: „Unusquisque presbyter missam cum sandalis celebret”. Sandały natomiast noszone przez biskupów były strojem honorowym, ozdobionym perłami „calceamenta gemmata”, z haftowanym krzyżem. Według ceremoniału obecnie obowiązującego biskup nosi sandały tylko podczas pontyfikalnej mszy św., z wyjątkiem mszy żałobnych i liturgii Wielkiego Piątku. (Caer. ep. l. II c. 11 nr. 2). Biskup przywdziewa sandały na pończochy, które podobne jak sandały, mają być tej barwy, jakiej jest ornat. Na biskupich sandałach według obecnej praktyki nie może być krzyżów (Barbier de Montault. Traité pratique II. 254). Sandały nadają biskupowi charakter posła pokoju, zwiastującego ewangelję, oraz przypominają mu, że w swej diecezji jest najprzedniejszym siewcą nauki Bożej, i że zawsze ma być gotów do głoszenia ewangelii, według słów modlitwy odmawianej przy wkładaniu pończoch: „Calcea Domine pedes meos in praeparationem evangelii pacis, et protege me in velamento alarum tuarum”.

\* \* \*

Ceremoniał konsekracji biskupa według Pontyfikału Rzymskiego obecnie obowiązującego tak się przedstawia:

W kościele, w którym ma się odbyć konsekracja biskupa, należy przygotować opodał ołtarza głównego, inny prowizoryczny. Na stole przy ołtarzu głównym przed rozpoczęciem ceremonii trzeba umieścić naczynie z wodą święconą, kropidło, ampułki z winem i z wodą, kielich z pateną, naczynie z hostją do mszy św., kilka kromek chleba, oraz naczynie ze św. chryzmatą. Na ołtarzu głównym winny się znajdować szaty liturgiczne pontyfikalne koloru dnia dla konsekrateura, i opodał pastorał. Przed ołtarzem faldistorium dla konsekrateura i trzy krzesła dla 2 współkonsekrateurów i elekta. Do usługi przy ołtarzu głównym potrzeba 5 duchownych, ubranych w komże, nadto po 2 kapelanów, dla współkonsekrateurów i elekta, razem 6. Na ołtarzu prowizorycznym, po za krzyżem i dwoma świecami należy umieścić szaty liturgiczne pontyfikalne koloru białego dla elekta, oraz stuły i kapy koloru dnia dla współkonsekrateurów. Na stole opodał tego ołtarza naczynie z wodą i ręcznikiem, kromki chleba, pierścień biskupa elekta, oraz dary jakie złoży konsekrateurowi na Offertorium: dwie świece, dwa bochenki chleba i dwie baryłki wina, odpowiednio przyozdobione.

Po przybyciu do kościoła biskupi przywdziewają szaty liturgiczne: Konsekrateur przy ołtarzu głównym, współkonsekrateurzy i elekt przed ołtarzem prowizorycznym. Konsekrateur przyodziany w szaty pontyfikalne zasiada na faldistorium przed ołtarzem. Elekt ubranego w humerał, albę stułę i kapę koloru białego z biretem na głowie przyprowadzają współkonsekrateurzy przed ołtarz główny. Elekt zdejmuje biret, czyni głęboki pokłon głowy przed konsekrateurem. Współkonsekrateurzy też czynią pokłon głowy, ale w mitrach i wszyscy trzej zajmują miejsca na krzesłach dla nich przygotowanych, przy czym elekt zwrócony twarzą do konsekrateura, a współkonsekrateurzy po prawej i lewej ręce elekta, twarzą zwrócony do siebie. Po chwilowym spoczynku wszyscy trzej wstają i senior z współkonsekrateurów zwraca się do konsekrateura ze słowami: „Reverendissime Pater, postulat sancta mater Ecclesia Catholica,

ut hunc praesentem Presbyterum ad onus episcopatus suble-  
vetis". Konsekrator pyta: „Habetis mandatum Apostolicum”.  
Współkonsekrator odpowiada: „Habemus”. Konsekrator mówi:  
„Legatur”. Wtedy notariusz Kurii bierze z rąk biskupa współ-  
konsekratora bullę papieską i takową odczytuje. W tym czasie  
wszyscy biskupi siedzą. Po odczytaniu bulli, elekt składa przy-  
sięgę prawem przepisana, o ile takowej przedtem nie złożył.  
Następny akt, to egzamin elekta. Biskupi zajmują miejsca jak  
przedtem. Konsekrator głosem donośnym zadaje elektowi szereg  
pytań, współkonsekratorzy powtarzają te same pytania głosem  
przyciszonym. Elekt po każdym pytaniu zdejmuje biret, wstaje  
i odpowiada. Po egzaminie współkonsekratorzy prowadzą elekta  
do konsekratora. Tu elekt klęka i całuje konsekratora w rękę.  
Konsekrator schodzi do stopni ołtarza i mając po lewej ręce  
elekta odmawia Psalm *Judica* i *Confiteor*. Współkonsekratorzy  
ze swymi kapelanami stają w drugim szeregu i również od-  
mawiają te same modlitwy. Konsekrator wchodzi po stopniach  
ołtarza, całuje takowy oraz księgę z ewangeliami i odmawia  
*Introit* i dalsze części Mszy św. aż do ewangelii. Elekt w to-  
warzystwie współkonsekratorów odchodzi do ołtarza prowizo-  
rycznego. Tu przywdziewa sandały, krzyż na piersi, manipu-  
larz, stułę, tunicelę, dalmatykę, ornat, a następnie stojąc przy  
ołtarzu między współkonsekratorami czyta tekst Mszy świętej  
aż do ewangelii włącznie. Biskup konsekrator po odmówieniu  
tej samej części mszy świętej, siada na *faldistorium* w mitrze.  
Współkonsekratorzy przyprowadzają elekta przed ołtarz głów-  
ny. Elekt zdejmuje biret, czyni głęboki pokłon głowy w kie-  
runku konsekratora i wszyscy zajmują miejsca, na krzesłach,  
jak przy rozpoczęciu ceremoniału. Konsekrator siedząc, zwraca  
się do elekta i przedstawia obowiązki i zadania, jakie go  
czekają: „*Episcopum oportet judicare, interpretari, consecrare,  
ordinare, offerre, baptizare et confirmare*”. Po tym upomnie-  
niu wszyscy biskupi wstają, a konsekrator zwraca się do  
obecnych z zachętą do modlitwy w intencji elekta: „*Oremus,  
fratres carissimi, ut huic Electo utilitati Ecclesiae providens  
benignitas omnipotentis Dei gratiae suae tribuat largitatem*”.  
Konsekrator klęka przed swoim *faldistorium*, współkonsekra-  
torzy przed swoimi krzesłami z mitrami na głowie. Elekt kła-

dzie się krzyżem przy stopniach ołtarza. Cała asysta klęka.  
Konsekrator rozpoczyna Litanie do Wszystkich Świętych. Po  
słowach: „*Ut omnibus Fidelibus defunctis etc*”. Konsekrator  
wstaje, zwraca się do leżącego krzyżem elekta, bierze do ręki  
pastorał i wymawia słowa: „*Ut hunc praesentem Electum be-  
nedicere digneris, ut hunc praesentem Electum benedicere et  
sanctificare et consecrare digneris*”, czyniąc jednocześnie nad  
nim znak krzyża świętego. Biskupi współkonsekratorzy klę-  
cząc na swoich miejscach powtarzają te same słowa i czynią  
nad elektem znak krzyża świętego. Po Litanii konsekrator  
staje przed *faldistorium*. Zbliża się do niego elekt i klęka.  
Konsekrator bierze księgę ewangelii, otwiera takową i przy  
pomocy współkonsekratorów wkłada na tył głowy i ramiona,  
nic nie mówiąc. Księgę tę podtrzymuje kapelan elekta aż do  
czasu, kiedy to księga będzie mu wręczona.

Konsekrator wraz z współkonsekratorami dotykają rękoma  
głowy elekta i mówią: „*Accipe Spiritum Sanctum*”. Po-  
czem konsekrator, zdjawszy mitrę mówi: *Propitiare, Domine,  
supplicationibus nostris, et inclinatio super hunc famulum tuum  
cornu gratiae sacerdotalis, benedictionis tuae in eum effunde  
virtutem*”. Pod koniec tej modlitwy konsekrator rozpoczyna  
prefację: *Per omnia saecula saeculorum*. Słowa prefacji: „*Com-  
ple in sacerdote tuo ministerii tui summam, et ornamentis  
totius glorificationis instructum, coelestis unguenti rore sancti-  
fica*” stanowią formę konsekracji biskupiej. Biskup wymawia  
wyraży powyższe głosem donośnym trzymając ręce przed  
sobą: „*extensis ante pectus manibus*”.

Jeden z kapelanów zakłada białą przepaskę nad czołem  
biskupa nowego. Konsekrator klęka, twarzą zwrócony do  
ołtarza i intonuje hymn „*Veni Creator Spiritus*”. Chór pod-  
chwytuje i śpiewa hymn do końca. Konsekrator siada na  
*faldistorium*, zdejmuje rękawiczki i macza palec w świętej  
chryzmie i namaszcza głowę konsekrowanego, tworząc prze-  
dewszystkiem krzyż na tonsurze, a następnie całą tonsurę,  
mówiąc: „*Ungatur, et consecratur caput tuum, coelesti bene-  
dictione, in ordine Pontificali*”. Następnie czyni znak krzyża  
nad głową konsekrowanego, wymawiając: „*In nomine Patris  
et Filii et Spiritus Sancti. Amen. Pax tibi*”. Po dokonanych

namaszczeniu konsekратор wyciera palec chlebem i obmywa wodą. Gdy chór skończy hymn „Veni Creator”, konsekратор wstaje i w dalszym ciągu odmawia prefację, chwilowo przerywaną. Po prefacji konsekратор intonuje antyfonę: „Unguentum in capite, quod descendit in barbam, barbam Aaron”. Chór śpiewa ciąg dalszy oraz następujący psalm 132 „Ecce quam bonum, et quam jucundum habitare fratres in unum”. Konsekратор siada na faldistorium, zbliża się doń biskup konsekrowany i klęka. Wtedy konsekратор namaszcza konsekrowanemu dłonie, mówiąc: „Ungantur manus istae de oleo sanctificato, et Chrismate sanctificationis, sicut unxit Samuel David Regem, et Prophetam, ita ungantur et consecrentur”, przyczem czyni znak krzyża i mówi: „In nomine Dei Patris et Filii et Spiritus Sancti, facientes imaginem sanctae crucis Salvatoris nostri Jesu Christi”. Po modlitwie „Deus et Pater Domini nostri Jesu Christi”, konsekратор łączy dłonie konsekrowanego i wiąże białą przepaskę. Po umyciu rąk konsekратор poświęca pastorał i wręcza go konsekrowanemu, przyczem mówi: „Accipe baculum pastoralis officii; ut sis in corrigendis vitiis pie saeviens, iudicium sine ira tenens, in fovendis virtutibus auditorum animos demulcens, in tranquillitate severitatis censuram non deserens”. Poświęca następnie pierścień i takowy wręcza nowemu biskupowi mówiąc: „Accipe annulum, fidei scilicet signaculum: quatenus sponsam Dei, sanctam videlicet Ecclesiam, intemerata fide ornatus illibate custodias”. Znowu konsekратор bierze księgę ewangelii, która dotychczas spoczywała na barkach konsekrowanego i wręcza mu, mówiąc: „Accipe Evangelium, et vade, praedica populo tibi commisso; potens est enim Deus, ut augeat tibi gratiam suam”. Na zakończenie tego działu ceremonii konsekратор i współkonsekраторzy dają nowemu biskupowi pocałunek pokoju, mówiąc: „Pax tibi”.

Konsekrowany w towarzystwie współkonsekраторów odchodzi do swego ołtarza. Tam wycierają mu głowę z oliwy, myje ręce i odmawia dalszy ciąg Mszy św. do offertorium. Myje również ręce i konsekратор i odmawia Mszę św. do offertorium, poczem siada na faldistorium. Konsekrowany w asyście współkonsekраторów przychodzi do wielkiego ołtarza, klęka

przed konsekratorem i wręcza mu dwie świece, dwa bochenki chleba i dwie baryłki wina, całując przytem rękę konsekrataora. Konsekратор przyjmuje dary i myje ręce. Konsekратор wraca do przerywanej Mszy św., staje pośrodku mensy ołtarzowej. Po stronie epistoły przy tym samym ołtarzu staje i konsekrowany pośrodku współkonsekраторów i razem z konsekratorem odprawia Mszę św. od offertorium ze mszału rozłożonego przed nim. Na ofiarowanie podaje się jedną hostię, która będzie wspólną dla konsekrataora i konsekrowanego, oraz odpowiednią ilość wina dla obydwóch. Dalszy ciąg Mszy św. odbywa się normalnie, z małymi tylko odchyleniami, jak specjalna sekreta i communicantes dla kosektratora i konsekrowanego. Po modlitwie „Domine Jesu Christe” przed Komunią świętą, konsekrowany staje po prawej ręce konsekrataora i otrzymuje od niego pocałunek pokoju i takowy przekazuje współkonsekраторom. Konsekратор spożywa część Hostii św. i Krwi Przenajświętszej i udziela konsekrowanemu stojącemu po jego prawicy pozostałą część Hostii i Krwi Przenajświętszej. Następnie wspólnie piją purifikację kielicha. Konsekратор myje palce nad kielichem i sam pije ablucję. W tym czasie konsekrowany wraz współkonsekраторami przechodzi na stronę ewangelii i tam stojąc przy mensie ołtarzowej odmawia dalszy ciąg Mszy świętej. To samo czyni konsekратор po stronie epistoły. Po „Ite missa, est” konsekратор udziela błogosławieństwa: „Sit nomen Domini benedictum” i siada na faldistorium. Konsekrowany nakrywa głowę biretem i klęka przed konsekratorem, który poświęca mitrę i rękawiczki dla konsekrowanego. Po poświęceniu takowych, konsekратор przy pomocy współkonsekраторów wkłada nowemu biskupowi mitrę na głowę i rękawiczki na ręce, oraz pierścień na palec, mówiąc przy tem: „Circumda, Domine, manus hujus Ministri tui munditia novi hominis, qui de coelo descendit itd.”. Konsekратор przy pomocy współkonsekраторów sadowi konsekrowanego na faldistorium i wręcza mu pastorał, dokonuje w ten sposób intronizacji. O ile konsekracja odbywa się w katedrze nowego biskupa, intronizacja ma miejsce na tronie biskupim. Po dokonaniu intronizacji konsekратор zwraca się do ołtarza i intonuje „Te Deum”. W tym czasie kiedy chór śpiewa i konse-

krator stoi przy ołtarzu, konsekrowany w mitrze i z pastorałem w ręku w towarzystwie współkonsekratorów udaje się na kościół i udziela obecnym błogosławieństwa. Po powrocie do ołtarza, nowy biskup siada na faldistorium i siedzi do końca śpiewu „Te Deum”. Współkonsekratorzy zaś stoją obok konsekratora, zdjawszy uprzednio mitry. Po „Te Deum” konsekrator, bez mitry, zbliża się do faldistorium na którym siedzi nowy biskup, staje po prawej jego ręce i rozpoczyna antyfonę: „Firmetur manus tua, et exaltetur dextera tua itd.”. Konsekrator odmawia werset i modlitwę: „Deus, omnium Fidelium pastor et rector, hunc famulum tuum itd.”, poczem wraz z współkonsekratorami, wszyscy bez mitry na głowie, staje po stronie ewangelii ołtarza, a biskup nowy w mitrze i z pastorałem w ręku udziela błogosławieństwa biskupiego, zwykłego: „Sit nomen Domini benedictum itd.”. Po tym błogosławieństwie konsekrator przywdziewa mitrę, staje po stronie ewangelii, twarzą zwrócony w kierunku strony epistoły, obok niego stają współkonsekratorzy, również w mitrach. Biskup nowo konsekrowany w mitrze na głowie i z pastorałem w ręku klęka po stronie epistoły i śpiewa: „Ad multos annos”. Następnie zbliża się do środka ołtarza, znów klęka i w tonie wyższym śpiewa po raz drugi „Ad multos annos”. Wreszcie zbliża się do nóg konsekratora, klęka i po raz trzeci w tonie jeszcze wyższym śpiewa: „Ad multos annos”. Konsekrator, gdy nowy biskup podnosi się z klęczek, obejmuje go i daje mu pocałunek pokoju. To samo czynią i współkonsekratorzy, a potem odprowadzają go do ołtarza prowizorycznego, mówiąc po drodze wspólnie ostatnią ewangelię. Przy tym ołtarzu wszyscy trzej biskupi zdejmują szaty pontyfikalne, a biskup nowy odmawia modlitwy dziękczynne po Mszy św.

Przed głównym ołtarzem konsekrator odmawia ostatnią ewangelię. Przy faldistorium zdejmuje szaty pontyfikalne i czas pewien poświęca na dziękczynienie.

Na tym kończy się ceremonia konsekracji biskupa.

*Ks. dr Edward Górski.*

## Penitencjarze Kolegiaty Sandomierskiej w latach: 1585—1800.

(ciąg dalszy).

### Rozdział IV.

#### Penitencjarze - Wikariusze kolegiaty.

Chociaż w okresie od 1581 do 1718 r. kolegiata nie była parafią, to jednak wikariusze jej byli zobowiązani do duszpasterstwa osób zamieszkujących na Zamku Sandomierskim, słuchając spowiedzi tychże, oraz penitentów, napływających do konfesjonałów podczas licznych uroczystości do świątyni, jak to stwierdza np. bp Zadzik w swym dekrete reformacyjnym z 1639 r.<sup>1</sup> Podobnie i kard. Radziwiłł poza wikarymi, którym udzielił specjalnej władzy w zakresie absolucji od rezerwatów, polecił miejscowemu dziekanowi, by w okresie W. Postu i większego napływu wiernych do Sakramentów św. po egzaminie uprzednim wybierał innych wikarych, udzielając im aprobaty do słuchania spowiedzi.<sup>2</sup> Szczupłą musiała być cyfra odpowiednich spowiedników z grona nielicznych wikarych, jak to stwierdza sama kapituła w 1631, szukając stałego penitencjarza z pośród kleru zakonnego.<sup>3</sup> Niemniej nie zrezygnowano z usług wikariuszów w tym względzie, gdyż stały napływ wiernych do starożytnej kolegiaty zmuszał kapitułę do powoływania miejscowych zarówno wikariuszów i mansjonarzy, zgodnie z zaleceniem w 1646 r. bpa Gembickiego w punktach przedłożonych przez prob. Lipnickiego, na spowiedników.<sup>4</sup>

W 1648 r. dla zachęcenia i pobudzenia gorliwości niższego kleru w tym kierunku prokurator kapitulny za wiedzą

<sup>1</sup> Dekret ref. z 30. 5. 1639 r. (A. V Zadz. f. 240—I (A. K. Kr.)

<sup>2</sup> ACS t. I f. 78 (AKS): „Tempore autem quadragesimae et frequentioris populi concursus RD Decanus ex Vicariis plures alios per eum examinatos et approbatos assignare poterit, qui ut alii sacerdotes confitentes in casibus tamen non reservatis absolvant”.

<sup>3</sup> ACS t. I f. 170 (AKS).

<sup>4</sup> Wiśniewski dz. c. Cz. II, str. 55.

swych mocodawców wypłaca spowiednikom z odnośnych Zgromadzeń po 1 zł. za pracę w konfesjonałach w okresie odpustów.<sup>1</sup> Bp Gembicki odpowiadając na pytania kapituły odnośnie do spraw kolegiaty z 1648/9 r. aprobując tę praktykę w 1650 r.<sup>2</sup> Dla zapewnienia stałych dyżurów spowiedniczych kapituła w 1661 r. zaleca wicedziekanowi wyznaczanie na dni uroczystsze jednego z wikarych, a precentorowi jednego z mansjonarzy do słuchania spowiedzi.<sup>3</sup>

W 1665 r. zwiększa kapituła cyfrę spowiedników do 4-ch z wikarych i 2 z mansjonarzy.<sup>4</sup> W rok później z racji użyteczności powyższej praktyki na sesji wrześniowej wyznacza jako penitencjarzy ze Zgrom. Wikarych: podproboszczego poddziekaniego i Marcina Kopydłowskiego, z mansjonarzy: Stan. Ciesielskiego precentora i Franc. Pilczyńskiego, pozwalając im na korzystanie z pomocy zastępców.<sup>5</sup> Musieli się jednak zaniedbywać w obowiązkach, skoro w 1674 r. opierając się na postanowieniach dekretu ref. bpa Trzebickiego z 1671 r., deleguje na penitencjarzy niedzielnych na sesji 9. 11 podproboszczego i przełożonego mansjonarzy.<sup>6</sup>

Bp Małachowski podczas swej wizytacji w kwietniu 1682 r. powraca do cyfry 4 spowiedników tj. podproboszczego i 3-ch wikarych.<sup>7</sup>

Od daty definitywnego przejścia przez kapitułę duszpasterstwa w przeniesionej do kolegiaty parafii św. Piotra łącznie z kościołem parafialnym w Samborcu tj. od dnia 23. 3. 1718 r.<sup>8</sup> kapituła organizuje w obu parafiach m. in. administrację Sakr. Pokuty.

W tym celu zawiera prowizoryczną umowę z wikarymi co do pracy parafialnej w Samborcu i kolegiacie w dniu 27. 4. 1736 r.,<sup>9</sup> mianując w razie rezygnacji aktualnego probosz-

<sup>1</sup> Tamże f. 248v.

<sup>2</sup> Tamże f. 260v.

<sup>3</sup> ACS t. I f. 403v (AKS).

<sup>4</sup> Tamże t. II f. 17v.

<sup>5</sup> Tamże f. 24.

<sup>6</sup> Tamże f. 76.

<sup>7</sup> Tamże po f. 107 nr 48 dekretu ref. f. 12v.

<sup>8</sup> Tamże f. 262.

<sup>9</sup> Tamże f. 385—6.

cza ks. Dom. Lochmana, podproboszczego ks. Stan. Domagalicza stałym wikariuszem nowej parafii kolegiackiej,<sup>1</sup> zaś ks. Marcina Nykę, komendarzem w Samborcu. Bp Lipski zatwierdzając na podstawie pełnomocnictw apostolskich dekretem z 16. 5. 1736 ostateczne przeniesienie parafii św. Piotra zmienia w niektórych punktach dawną ordynację duszpasterską, polecając wikariuszom per turnum tygodniowo pomagać stałemu wikariuszowi w słuchaniu spowiedzi w okresie wielkanocnym i w inne uroczystości w razie potrzeby.<sup>2</sup> W zatwierdzonych artykułach dla Wikariuszów opartych na analogicznych dla Zgrom. Wikariuszów katedralnych krakowskich, przyjętych dla sesji gen. 9. 9. 1737 r. i aprobowanych przez bpa 27. 2. 1738 r. (art. 30—33) kapituła ustala ich obowiązki w zakresie Sakr. Pokuty.<sup>3</sup> Gorliwe i czynnie mają słuchać spowiedzi w niedziele i święta dwaj wikariusze wolni od chóru, jeden w konfesjonale po prawej, drugi po lewej stronie kościoła i to w ten sposób, iż dwu słucha w czasie od Jutrznii do Tercji włącznie, dwu zaś następnych od Tercji do końca nabożeństwa przedpołudniowego. W dnię zwykle przynajmniej

<sup>1</sup> Tamże f. 387.

<sup>2</sup> Tamże f. 408v.

<sup>3</sup> Artykułów było 42 zamieszczone w ACS t. II f. 412—15 (AKS). Przytaczamy odnoszące się do szafarstwa Sakr. Pokuty: Art. 30: „In Sacramento Poenitentiae administrando in Ecclesia ut vigiles et operosi exhibeantur singulis diebus Dominicis et festis hinc ex Vicariis vacantes a Choro, confessionalia occupabunt, unus ad dexteram, alter ad sinistram Ecclae partem, ita ut duo a Laudibus Matutini ad Tertiam inclusive alii duo a Tertiam que ad finem devotionis antemeridiana confessionibus excipiendis inserviant. Singulis vero diebus festivis saltem unus per duas horas confessionale occupabit sub poena contra negligentes gr 20.

Art. 31. Nullus vero Vicariorum seu ex quacumque Communitate in sacristia confessiones quancumque personarum, exceptis sacerdotibus ac surdis mutis, audire praesumat sub poena publicae poenitentiae

Art. 32. Sub tempus confessionis paschalis, Jubilaei et aliarum solemnitatium Maiorum 4 singulis diebus audiendis confessionibus invigilabunt sine tamen praedudicio chori.

Art. 33. In subsidium tamen huiusmodi laboris in Paschate, Jubilaeo, in festis Nativitatis BMV, SS Angelorum et Beatorum Martyrum 2 Junii, aliis que extraordinariis Solemnitatibus coadiutores habebunt ultra Canonicum Paenitentiarium et alios DD Canonicos praesentes etiam ex Religiosis nec non Mansjonariis et Altaristis ex capite suarum obligationum" (f. 414).

jeden w ciągu 2 godzin pod karą 20 gr. Nie wolno im ani innym spowiednikom słuchać w zakrystii za wyjątkiem spowiedzi kapłanów, osób głuchych, niemych pod karą publicznej pokuty. W okresie spowiedzi wielkanocnej czy jubileuszowej oraz innych pozostałych większych uroczystości z wyłączeniem szkody dla zajęć chórowych 4-ch winno zasiadać w konfesjonałach. Do pomocy podczas świąt i nadzwyczajnych uroczystości poza kan. Penitencjerzem dostaną obecnych kanoników oraz zakoników, mansjonarzy czyli altarystów.

To niesienie pomocy przypomina także bp Sołtyk w swych Statutach.<sup>1</sup> Czujności kapituły powierzono wykonanie odnośnych roztropnością i sumiennością nacechowanych zarządzeń. Świadoma powyższego obowiązku jako proboszcz habitualny parafii kolegiackiej przypomina w uchwałach z 20. 3. 1762 r.,<sup>2</sup> 2. 6. 1755 r.,<sup>3</sup> 9. 9. 1775 r.,<sup>4</sup> czy w projekcie Statutów dla organizującego się życia wspólnego w formie wspólnego stołu i rezydencji Wikariuszów, przyjętego przez nich na kapitule z 3. 6. 1766 r. podkreśla aktualność obowiązku słuchania spowiedzi w niedziele, święta oraz dni zwyczajne w wypadku potrzeby.<sup>5</sup>

Nie zapomina o tym zaleceniu i bp A. Załuski w dekrete ref. z 1752 r. grożąc rygorami kanonicznymi niedbałym.<sup>6</sup>

Dla wygody penitentów jeszcze w 1775 r. poza 4 wikarymi każe kapituła pilnować konfesjonały od rana 2 mansjonarzom, jednemu Psalterzyście, wolnym od chóru.<sup>7</sup>

Nadzór nad penitencjarzami wikariuszami i pozostałymi z niższego kleru w omawianym okresie czasu zgodnie ze statutami swymi początkowo zleca kapituła dziekanowi, co też aprobuje bp Małachowski w 1682 r., udzielając mu władzy usuwania złych i nieudolnych spowiedników,<sup>8</sup> oraz nakładania kar za mniejsze przewinienia.

<sup>1</sup> Statut XLII (Gajkowski dz. c. (Kron. D. S. 1915, str. 114).

<sup>2</sup> ACS t. III p. 457—8 (AKS).

<sup>3</sup> Tamże p. 234—5 wykazuje niedbalstwa w słuchaniu spowiedzi w święta.

<sup>4</sup> Tamże p. 881.

<sup>5</sup> Tamże p. 548 pod nr 12 statutów.

<sup>6</sup> Tamże p. 114.

<sup>7</sup> Tamże p. 881.

<sup>8</sup> Tamże t. II f. 8 (nr 30 dekretu ref.).

Po utworzeniu kanonii penitencjarskiej nadzór nad nimi przechodzi za wiedzą kapituły na wspomnianego kanonika, jak wskazują uchwały kapitulne z 1727 r.,<sup>1</sup> 1762 r.,<sup>2</sup> 1775 r.<sup>3</sup>

Do pomocy w tej pracy miał zgodnie z zarządzeniem z 1738 r. dwu punktatorów z grona wikariuszów,<sup>4</sup> którzy co kwartał na zebraniach Zgromadzenia odbywanych pod przewodnictwem prałata lub kanonika rezydenta składali sprawozdanie z pełnienia obowiązków przez niższych penitencjarzy. Niedbałym lub winnym wymierzono kary po myśli statutów. Uchwała z 1775 r. dodawała mu do pomocy w tej sprawie Kan.-hebdomadariusza.<sup>5</sup>

Jeśli chodzi o kwalifikacje tychże penitencjarzy, to już Radziwiłł,<sup>6</sup> Maciejowski, Zadzik powoływali na nich najbardziej prawych i wykształconych kapłanów. Ocena wizytacyjna kleru niższego przez Maciejowskiego oddaje jedynie pochwały pod względem czystego życia wybranym na penitencjarzy wikarym i mansjonarzom.<sup>7</sup> Kapituła idzie w ślady rządców diecezji, chociaż w 1631 r. stwierdza brak odpowiednio uzdolnionych do objęcia odnośnego stanowiska wikarych,<sup>8</sup> to jednak w 1648 i 1650 r. powracając do powoływania wikarych na urząd penitencjarski, wybór składa w ręce ich przełożonych tj. podproboszczego, jeśli chodzi o wikarych, precentora przy mansjonarzach, z warunkiem, by wybierali najodpowiedniejszych.<sup>9</sup> Środkiem stwierdzającym ich zdatność był egzamin do aprobaty składany przed dziekanem kapituły, jak tego

<sup>1</sup> Tamże t. II, f. 324.

<sup>2</sup> Tamże t. III, p. 457—8.

<sup>3</sup> Tamże t. III, p. 881.

<sup>4</sup> Tamże t. II, f. 414, oraz 414v.

<sup>5</sup> ACS t. III, p. 881.

<sup>6</sup> *Exhortationes in visitationibus* III, et Rev. Card. Radziwiłł Ep. Crac., Ducis in Olyka f. 189 (A. K. Kr.).

<sup>7</sup> O Mikołaju ze Strzeżowa wik.-penitencjarzu: „Hic vir bonus et vitae probatae est in visitatione deprehensus, qua propter a suma Illma Cels. laudem reportavit pro vita hactenus acta” (L. V. Mac. f. 68v (A. K. Kr.).

<sup>8</sup> O Łukaszu z Obornik, jego koledze: „vir bonus et nullo hoc tempore annorum viginti vitio hic notatus” (tamże f. 69).

<sup>9</sup> ACS t. I, f. 170v.

<sup>9</sup> Tamże f. 403v.

rych kładą nacisk bpi wizytatorzy jak i kapituła w swych uchwałach.<sup>1</sup> Bp Trzebicki w dekrecie ref. z 1672 r. każe się wikarym schodzić 2 lub 3 razy każdego miesiąca do mieszkania Oficjała lub w razie jego nieobecności kan.-rezydenta całem rozwiązania najmniej 3 wypadków sumienia dla nabycia większej wprawy w duszpasterstwie.<sup>2</sup> Przypomina wikariuszom tę samą sprawę bp Lipski w zatwierdzonych dla nich 42 artykułach w 1738 r.<sup>3</sup> Bp Małachowski odbywanie tych zebrań rozszerza na każdy czwartek, w który przed nieszporemi nie tylko wikarzy ale mansjonarze z psalterzystami mają się zjawić u oficjała lub surogata, a obecny tam kanonik-rezydent zada im kazus z teologii moralnej na piśmie począwszy od ostatniego aż do pierwszego uczestnika zebrania, na który mają udzielić odpowiedzi. Decyzję ostateczną w wypadku poda sam rezydent.<sup>4</sup> Jako motywy tego rodzaju zebrań przytacza biskup takie jak: pogłębienie wiedzy, wybór przyszłych duszpasterzy z grona wikariuszów, unikanie lenistwa i bezużytecznego marnowania czasu. Podaje jednocześnie sankcje karne na wypadek nieposłuszeństwa dla powyższych przepi-

<sup>1</sup> Sposób odbywania kongregacyj dekanalnych w diecezji krak., mający mutatis mutandi zastosowanie i przy konferencjach kazuistycznych wikariuszów sandom. podał bp Szyszkowski na synodzie w 1621 r. pr. Ref. Gen. Cap. VI. De Synodis decanalibus p. 8—18 mieli w nich brać udział jeden z wikariuszów i mansjonarzy kolegiat zwyczaj brania udziału w nich przez wikarych manualnych nie pracujących in cura animarum znosi (p. 17—8) pr też Z.Chodyński: Kongregacje dekanalne („Encyklopedia kościelna T. X, str. 623n) Ks. St. Wysocki: O kongregacjach dekanalnych w dawnej Polsce, Lwów 1906, str. 120) pr str. 62, 69 (pr decyzje Kongr. Soboru w tej sprawie z 9. 8. 1594) Confessarii saeculares possunt cogi, ut intersint lectioni de casibus conscientiae” (L. de Nicollis Praxis canonica t. II Lit P §§ nr 126 (p. 281) z 28 II. 1603 r. „Debet fieri lectio et conferentia casuum conscientiae ab omnibus confessariis saecularibus semel ad minus in mense, sed non intervenientibus non est imponenda poena pecuniaria, nimis exorbitans, veluti 6 Ducatos, neque absentes non denuntiantibus suspensio ipso facto incurrenda” (tamże, p. 282).

<sup>2</sup> ACS t. II po f. 57 dekr. ref. (f. 10-mo).

<sup>3</sup> Tamże f. 414v—415 (art. 40).

<sup>4</sup> Tamże f. 13 (po f. 107): „Quia ad administrationem sacramentorum scientia et doctrina specialis requiritur, tum quoque, quia ex iisdem Vicariis frequenter ad beneficia curata assumuntur, ne otio torpescant, diesque inaniter abliguriant...”

sów czy za prowadzenie niewłaściwego trybu życia od suspensy począwszy aż do usunięcia z diecezji.<sup>1</sup>

Po włączeniu parafii św. Piotra do kolegiaty wymagania kwalifikacyjne wikariuszów odnośnie do szafarstwa Sakr. Pokuty podnieść się musiały, zwłaszcza co do osoby wikariusza stałego, zobowiązanego zgodnie z dekretem z 16. 5. 1736 do prowadzenia duszpasterstwa a tym samym do uczestniczenia w kongregacjach dekanalnych.<sup>2</sup> Odnowiciel praktyki odbywania w swej diecezji konferencji kazuistycznych bp Załuski przypomniał o niej również w dekrecie ref. wikariuszom miejscowym w 1752 r. polecając im się nadal schodzić do prepozyta Domu Emerytów raz w miesiącu na rozwiązywanie wypadków sumienia.<sup>3</sup> Ponieważ tenże był stałym penitencjarzem przy kolegiacie więc zapewne przewodniczył tego rodzaju zebraniom. Z kolei kapituła to przewodnictwo oddała kan.-penitencjarzowi, jak to miało miejsce z kan. Kozłowskim 4. 11. 1752, który miał kierować nimi co czwartek w Adwencie.<sup>4</sup> Ponownie o wyjaśnienia w tej sprawie zwróciła się do bpa 9. 10. 1756 r.<sup>5</sup> W każdym razie bez względu na decyzję bpa kan.-penitencjarz zgodnie z uchwałą z 1762 r. zachował nad niższymi penitencjarzami nadzór, a za niedbalstwo w słuchaniu spowiedzi byli karani za każdy raz utratą dochodów tygodniowych.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Tamże f. 13v. W dekrecie wydanym z Kielc z 7. 9. 1690 r. żądał jako warunku do święceń kapłańskich dwuletniego studium teologii moralnej i świadectwa z dodatniego egzaminu z teje. Cytuje ten dekret bp Łubieński i świadectwa z dodatniego egzaminu z teje. XII pr Synodus dioecisana ab Illmo et Rev D D Casimiro a Lubna Lubieński... celebrata Cracoviae in ecclesia Archyepiscopali AD MDCCXI die sexta Octobris et aliis duobus sequentibus diebus. Cracoviae Typis Fr. Caesarii, p. 25.

<sup>2</sup> ACS, t. II, f. 408v (AKS).

<sup>3</sup> Tamże t. III, p. 110. On to zalecił w tymże dekrecie w miejscowym Seminarium, ufundowanym przez kan. Leopoldowicza około 1640 r. osobliwie uczyć teologii moralnej, by byli odpowiedni do święceń i pracy parafialnej. (Wiśniewski dz. c. Cz. II, str. 760—1). Podobnie założyciel Seminarium Duch. w Sandomierzu, ks. oficjał Leopoldowicz — w układzie z jezuitami, zatwierdzonym przez bpa Zadzika w 1636 r. (pr. Wiśniewski. Seminarium Duchowne Rzym.-Katol. w Sandomierzu 1820—1920).

<sup>4</sup> ACS, t. III, p. 310.

<sup>5</sup> Tamże t. m. c.

<sup>6</sup> Tamże t. III p. 467 - 8.

Trzecim wreszcie środkiem uzupełnienia wiadomości teologicznych przez penitencjarzy - wikariuszów to lektura dzieł z zakresu teologii moralnej, którą zalecał już synod prowincjonalny piotrkowski w 1577 r.<sup>1</sup> jak i biskupi krakowscy. Jeśli chodzi o Sandomierz, to bp Radziwiłł w swym dekrete ref. z 1595 żądał od penitencjarzy z wikarych znajomości kano-nów pokutnych,<sup>2</sup> bp zaś Zadzik w analogicznym dekrete wzorując się na dekrete ref. wydanym dla wikarych N. M. P. w Krakowie w 1636 r. zaleca im w 1639 r. lekturę dzieł: Navarri, Manuale,<sup>3</sup> Directorium Polanci Tyrocinium Mikołaja z Mościsk i tym podobne. Nie innemu też celowi służyła Pastoralna Maciejowskiego czy kompedium wiadomości z zakresu Sakr. Pokuty zawarte w Ref. Gen. Szyszkowskiego z 1621 r.,<sup>4</sup> czy wreszcie przytoczone powyżej Listy pasterskie: Szaniawskiego, Lipskiego, Instrukcje duszpasterskie A. Zału-

<sup>1</sup> Statut 29. „Ut autem in confessionibus audiendis instructiores sint parochi, decrevit sacra synodus, ut parochi, prae manibus habeant directorium Joannis Polanci, theologi S. J. et summam aliquam, utpote Sivestri, Thabianae etc”. (Ulanowski dz. c., str. 504).

Dziełko Jana Polancjusza p. t.: „Directorium breve ad confessarii et confitentis munus recte obeundum” (I Wydanie w Lowanium w 1654 r.) pr. Hurter: Nomenclator Literarius t. I, p. 43) bardzo ceniene i rozpowszechnione. Zalecał je swemu klerowi bp włocł. Karnkowski na synodzie włocł. w 1568 r. P. III tit. II de officio confessarii w słowach: „Haec omnia, quae diximus peti possunt ex D Thoma vel aliis, praesertim vero Caietani Summula in verbo Confessarius. Multa quoque eius generis exstant in Summis Antonini, Pisani, Sylvestri, Angeli et reliquorum. Sed nobis directorium R. P. Polanci SJ et ob ipsius brevitate, et ob argumenti seriem ac perspicuitatem, praecipue probatur. quod omnibus Confessariis et parochis dioecesis nostrae quam commendatissimum esse volumus: ut eo tamquam certa regula utantur, in persequendis hominum conscientis: erit enim illis multarum summarum instar” (Z. Cbodyński: Statuta Synodalia Dioecesis Wladislaviensi et Pomeraniae, Varsaviae, 1890, p. 70).

<sup>2</sup> ACS, t. I, f. 78 (AKS).

<sup>3</sup> AV. Zad. f. 240-41 (A. K. Kr.) Manuale Navarri było to dzieło Marcina Azpilcueta teologa hiszpańskiego z XVI w. pt.: Manuale sive Enchiridion Confessariorum et Poenitentium wydanie rzymskie z 1588 (Hurter dz. c. t. I, p. 126) powszechne wtedy w użyciu. Teletus Fran. napisał Summa casuum conscientiae (wyszła w Duaci) pr. Hurtet dz. c. I, str. 93.

<sup>4</sup> Dzieła znane i używane przez polskich moralistów w 17 w. jak Mik. z Mościsk czy Makowskiego Szymona.

skiego. Ten ostatni z 26. X. 1749 r. w wydanej do Dziekanów w sprawie przeprowadzenia wizytacji dziekańskich naka-zał im badać, czy kler parafialny posiadał brewiarz, rubycelę, aprobatę do spowiedzi, szczególne upoważnienia (facultates) i czy co najważniejsze posiada jakiego autora - moralistę, poświęcając czas lekturze tegoż.<sup>1</sup>

Istniejące Biblioteki przy Kolegiacie: Kapitulna i Wikariuszów dobrze zaopatrzone w autorów z zakresu teologii moralnej i prawa kościelnego mogły oddać duże usługi chętnym do czytania dzieł fachowych.

Nasuwa się dodatkowe pytanie, jaką władzę posiadali penitencjarze-wikariusze w zakresie rezerwatów. Kard. Radziwiłł w 1595 r. udziela jej tylko dwom wikarym tj: Łukaszowi z Obornik, podproboszczemu i Kasprowi z Sandomierza, zezwalając im rozgrzeszać od rezerwatów sobie zastrzeżonych.<sup>2</sup> Następny wizytator kard. Maciejowski w 1604 r. upoważnia obok wspomnianego Łukasza jego kolegę Mikołaja ze Strzyżowa i mansjonarzy: Jana ze Mstowa i Mikołaja z Mielca.<sup>3</sup> Bp Zadzik w 1639 r.<sup>4</sup> wikaremu prebendy Dwikozy ks. Mikołajowi Obłamkowiczowi, po uprzednim stwierdzeniu jego zdantności przez próbę. Bp Małachowski mając na uwadze penitentów, w 1684 r. przynajmniej 3 wikarym każe po pomyślnym zdaniu egzaminu aprobacyjnego starać się o tę władzę od Krakowskiego oficjała.<sup>5</sup>

Prawdopodobnie w późniejszych latach dla tych samych względów tj. wygody penitentów niektórzy wikariusze - penitencjarze otrzymywali tego rodzaju władzę od oficjała, jak to wolno wnioskować z upoważnienia oficjała sand. przez bpa

<sup>1</sup> Xiążąt Biskupów Krakowskich Pisma na Dyecezyą, str. 100 (A. Kons. Kr.)

<sup>2</sup> ACS, t. I f. 78.

<sup>3</sup> Tamże t. I f. 109.

<sup>4</sup> AV Zad. (A. Kr.) f. 240-1 Wiśniewski podaje jego nazwisko Obłamkowicz w 1639 r. występuje jako podprokurator kapitulny wyjaśniający na kapitule gen. w dniu 9. 9., iż do rąk proboszcza kap. dał 1000 zł. na sprawienie ornatów kap., itp. W 1646 r. na kap. gen. w dniu 9. 9. występuje jako wikary — komendariusz parafii w Gorczyżanach, inkorporowanej do Zgrom. Wikariuszów sandom., projektując nową fundację. Kapituła żąda przedłożenia projektu na piśmie. (Cz. II, str. 48, 56).

<sup>5</sup> ACS, t. II po F. 107, f. 12v (nr 48 dekr. ref. (AKS).

Załoskiego 25. 5. 1747 r. do udzielania aprobaty spowiednikom z kręgu oficjalatu władzą absolicji od rezerwatów biskupich na okres 6 miesięcy.<sup>1</sup>

## Rozdział V.

### Penitencjarze zakonnici i okolicznościowi.

#### A. Zakonnici.

W 1 połowie 17 w., kapituła widząc brak zdalnych kapłanów z nielicznego kleru kolegiackiego do słuchania spowiedzi, zdecydowała się na sesji wrześnieowej zaprosić Dominikanina z klasztoru miejscowego, św. Marii Magdaleny, by słuchał spowiedzi codziennie w czasie prymy i Mszy św. „Matury”.<sup>2</sup> Musiało to być oczywiście zgodnie z dekretem Sob. Tryd.<sup>3</sup> i idących za nim postanowień synodów diec. krak.<sup>4</sup> kapłan aprobowany, który odnośny egzamin w Sandomierzu składał przed Komisją złożoną z Oficjała i 2-ch delegatów zakonnych t. j. jednego Dominikanina wyznaczonego przez przeora klasztoru św. Jakuba i jednego Jezuitę z klasztoru przy kościele św. Piotra, o ile takowego wyznaczył miejscowy Rektor i 2-ch uczeńszych (doctiores) kanoników lub proboszczów wybranych przez oficjała.

<sup>1</sup> Acta Gratiiosa v. 1 (1746—7) p. 343—5 (A. Kons. Kr.) Synod Łubieńskiego z 1711 r. jako warunku do otrzymania władzy od rezerwatów wymagał zdania egzaminu aprobacyjnego przed bpem lub of. gen. krak. (dz. c. cap. IX, p. 21).

<sup>2</sup> ACS, t. I, f. 170v (AKS).

<sup>3</sup> S. XXIII cap. 15 (Richter p.)

<sup>4</sup> Synod Maciejowskiego z 1601 r. dz. c. p. 8: Statut De Regularibus, synod Gembickiego z 1643 r. dz. o. p. 16 nn Caput De Regularibus, synod Szyszkowskiego z 1621 r. cap. XVII (dz. c. p. 83 n).

Mógł Szyszkowski stoczywszy walkę z zakonami co składania przez ich członków egzaminu aprob. pisać w relacji o stanie diecezji w 1625 r. z zadowoleniem: „Approbationes ad audiendas confessiones, quae omnino neglectae fuerunt. inreduxi atque severis legibus sancivi, ne ullus, nisi per sufficiens examen loci ordinarii approbatus, recipiendarum confessionum muneris sese ingerat. Qua in re magnam difficultatem expertus sum a monachis exemptis, qui se subicere examini nostro diu recusabant, asserentes, numquam in hoc Regno hanc consuetudinem fuisse. Victi tamen rationibus et auctoritate c. Tridentini metuque, ne a confessionibus excludantur subiciunt se modo omnes examini. (Teki Rzymskie Nr 130, str. 6 (Archiwum P. Akad. Umiejęt. w Krakowie).

Egzamina odbywały się kwartalnie,<sup>1</sup> a kandydatów zgodnie z konstytucją Klemensa V: „Dudum” ogłoszoną na soborze pow. w Wiedniu w 1311/12 o kwalifikacjach w tymże dekrete podanych wyznaczali przełożeni wyżsi lub niżsi zakonnici,<sup>2</sup> przedstawiając ich osobiście oficjałowi zgodnie z zarządzeniem synodalnym Szyszkowskiego.<sup>3</sup> Kapituła jako wynagrodzenie uchwaliła zakonnemu penitencjarzowi 10 zł. kwartalnie, które wypłacono konwentowi.<sup>4</sup> Widać płacenie tej sumy zbyt obciążało kapitułę, skoro zasłużony jej scholastyk, ks. Aleksander z Brzezia Brzeski, kan. krak. i sandom. archid. zawichojski, zdaniem Łętowskiego<sup>5</sup> prawa ręką bpów: Lipskiego, Zadzika i Gembickiego, zobowiązał się na sesji gen. 9. 9. 1633 r. płacić na ten cel kwartalnie 10 zł. do rąk Oficjała, a kapituła 5 zł.<sup>6</sup>

W 1648 r. 9. 9 kapituła powierza wypłacanie wynagrodzenia dla zakonnego spowiednika kan.-rezydentowi<sup>7</sup> jak i ustalanie wysokości sumy. Do tej sprawy powraca kapituła w 1652 r.,<sup>8</sup> w 1659, udzielając zapomogi spowiednikowi O. Janowi Skwarczyńskiemu poza normalną zapłatą.<sup>9</sup>

<sup>1</sup> Ref. gen. cap. XXVI p. 79—80.

<sup>2</sup> Hefele-Leclercq: Histoire des Conciles. T. VI, Deuxieme Partie (Paris 1915) p. 676: „Ac deinde praefati magistri, priores, provinciales et ministri ordinum praedictorum eligere studeant personas sufficientes, idoneas, vita probatas, discretas, modestas atque peritas ad tam salubre ministerium et officium exequendum, quia sic ab ipsis electas representent vel faciant praesentari praelatis, ut de eorum licentia, gratia et beneplacito in civitatibus et dioecesibus eorundem hujusmodi personae sic electae confessiones confiteri sibi volentium audiant...”

<sup>3</sup> Ref. Gen. cap. XXVI (p. 80).

<sup>4</sup> ACS, t. I, f. 170v (AKS)

<sup>5</sup> Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich t. II, str. 101.

<sup>6</sup> ACS, t. I, f. 174 (AKS).

<sup>7</sup> Tamże f. 248v.

<sup>8</sup> Wiśniewski dz. c. Cz. II, 63.

<sup>9</sup> ACS, t. I, f. 380, udziela się zapomogi spowiednikowi zakonnemu za pilność w słuchaniu spowiedzi, tamże f. 391.

Z nieznanych bliżej powodów, być może w związku z zaleganiami zapłaty odwołano penitencjarza — dominikanina w 1652 r., skoro kan. Jurkowicki na sesji odbytej w mieście po wygaśnięciu epidemii 14. 3. 1653 r. upomina się o spowiednika przy kolegiacie, którym oddawna był odwołany zakonnik. (Wiśniewski, dz. c. Cz. I, str. 98. Cz. II, str. 67).

Definitywnie sprawę uposażenia i ustalenia obowiązków penitencjarza zakonnego rozwiązuje dopiero fundacja oficjała Stefana Żuchowskiego z 1710 r. Na kapitule w tym roku we wrześniu ofiaruje sumę 5000 zł. zapisaną przez Andrzeja Karwickiego, trybuna i sędziego grodzkiego sandomierskiego na wsi Słupcza przed Aktami Grodzkimi Sandom., w sobotę po święcie Nawrócenia św. Pawła 1708 r., od której czynsz przeznaczona na utrzymanie dwu spowiedników zakonnych powołanych z któregośkolwiek zakonu rezydującego w mieście. Jako proboszcz św. Piotra, mając smutne doświadczenie z Jezuitami, patronami probostwa zobowiązuje kapitułę, by jego fundacji nie związała z określonym zakonem, ale wybierała spowiedników według własnego uznania, by nie popaść w zależność i nieporozumienia z danym Zgromadzeniem zakonnym, głównie z Tow. Jezusowym.

Prokurator kapitulny będzie wybierał czynsz, zatrzymując na wydatki związane z pobieraniem tegoż 50 zł., resztę ma wypłacać albo samym penitencjarzom, albo ich zakonnym przełożonym w dwu równych rocznych ratach. Odnośni spowiednicy winni zasiadać w konfesjonatach w święta uroczyste Chrystusa, N.M.P., Apostołów i święta uroczyste obchodzone w miejscowej kolegiacie oraz piątki w miesiącu marcu wyznaczone na suplikacje przez bpa lub kapitułę. Słuchać mają spowiedzi od 1-szej Mszy św. aż do Mszy św. konwentualnej,<sup>1</sup> lub tak długo, jak tego będzie wymagała potrzeba.

W 1713 r. Żuchowski przekłada kapitule kontrakt zawarty ze snycerzem co do wykonania konfesjonatów dla spowiedników swej fundacji, za co mu podziękowano. Na penitencjarzy wyznaczono 2 zakonników z miejscowych Reformatów, a osoby tychże miał wybrać prokurator płacąc należne im wynagrodzenie do klasztoru.<sup>2</sup>

Akta kapitulne w ciągu omawianego okresu notują udział spowiedników zakonnych w słuchaniu spowiedzi, jak np.

<sup>1</sup> ACS, t. II, f. 191–91v (AKS).

<sup>2</sup> Tamże f. 206v pod datą 9. 9. 1713 r. Do Sandomierza przybyli Reformaci w 1672 r., kościół i klasztor wystawili w 1685 r. (pr. Buliński dz. c., str. 363–4).

podczas jubileuszu w 1726 r.,<sup>1</sup> 1751 r.<sup>2</sup> podając wykaz wynagrodzeń jak i dodatkowych wsparć udzielanych klasztorowi za pracę jego członków.<sup>3</sup> Ordynacja kapitulna dla wikarych z 9. 9. 1737 r. zawiera w art. 33 zarządzenie, iż w okresie wielkanocnym, Jubileuszu, święta N. M. P., Aniołów Stróżów i Męczenników Sandom., gdy napływ pątników sięgał cyfry kilku tysięcy, spowiednicy zakonni winni nieść pomoc w słuchaniu spowiedzi wiernych.<sup>4</sup>

W 1762 r. kapituła w myśl fundacji Żuchowskiego upoważnia kanonika - prokustosza do zapraszania zakonników na niedziele i święta do spowiadania penitentów aż do końca Mszy św. konwentualnej dla odciążenia kolegiackich penitencjarzy. Ma omówić z nimi sprawę wynagrodzenia a sprawozdanie złożyć na najbliższej kap. gen. Nadzór nad wszystkimi spowiednikami powierza się kan.-penitencjarzowi.<sup>5</sup>

Wspomniani spowiednicy zgodnie z decyzją Kongr. Sob. nie byli obowiązani do brania udziału w konferencjach kazuistycznych. Można ich było według wyjaśnienia Kong. Sob. z 6. 4. 1629 r. na powyższe zaprosić<sup>6</sup> o ile nie spełnili obowiązków duszpasterskich.<sup>7</sup>

Zgodnie z postanowieniami prawa powszechnego i partykularnego zawartego w uchwałach synodu prow. W. Gem-bickiego w Piotrkowie z 1621 r.<sup>8</sup> i diecezjalnych krakowskich

<sup>1</sup> ACS, t. II, f. 314v (AKS).

<sup>2</sup> Tamże t. III, p. 74. Podobnie przy obchodzie triduum w dniach 2–4/6 1756 r. (tamże p. 281–2).

<sup>3</sup> Za pracę w triduum 1756 r. z Dominikanami dostają po 5 zł węg. (ACS, t. III, p. 300–1) w 1757 r. z tymiż i Kan. Reg. od św. Ducha za triduum po 2 zł węg. (tamże p. 325) w 1762 r. za triduum Reformacji 30 zł Do-duum po 2 zł węg. (tamże p. 325) w 1762 r. Ref. 36 zł, Dom. 36 zł minikanie na oba klasztory po 15 zł na 9. 9. 1762. Ref. 40 zł Dom. 40 zł (tamże p. 526) (tamże t. III, p. 462, 472), w 1765 9. 9. Ref. 40 zł Dom. 40 zł (tamże p. 526) w 1782 oba zakony po 1 dukacie.

<sup>4</sup> Tamże t. III, p. 414.

<sup>5</sup> ACS, t. III, p. 457–8 (AKS).

<sup>6</sup> L. de Nicollis Praxis canonica t. II. Lit. P. § I nr 126 (p. 286).

<sup>7</sup> Decyzja Kongr. Sob. z 14. 3. 1630 r. (Nicollis dz. c. nr 126 (p. 286)).

<sup>8</sup> Decyzja Kongr. Sob. z 9. I. 1601 r. „Simplex Confessarius sive saecularis sive regularis absolvens a casibus Bullae Coenae, Papatibus vel Ordinario reservatis, incurrit excommunicationem Papae reservatam” (de Nicollis dz. c. nr 126 (p. 281)).

Synod prow. piotrkowski w tit. de vita et honestate cleri cap. III nr De regularibus załącza bez daty odnośną decyzję Kongr. Kard. Tłum. Sob. Tryd. dz. c. Synodus Provincialis Gnesnensis Provinciae sub... D Laur. Gem-bicki... Cracoviae. In officina A Petricovii AD MDCXXIV.

tj. Radziwiłła z 1593 r.<sup>1</sup> Maciejowskiego z 1601 r.<sup>2</sup> Szyszkowskiego z 1621 r.<sup>3</sup> nie mogli bez specjalnego upoważnienia rozgrzeszać od wypadków zastrzeżonych bpowi St. Ap.<sup>4</sup>

### B. Spowiednicy okolicznościowi.

Rozliczne odpusty nadane przez różnych papieży kolegiacie sandom, z których najuroczyściej był obchodzony ku czci Męczenników Sandomierskich w dniach 2. 4/6. ściągaly do kolegiaty rzesze pielgrzymów z bliższej i dalszej okolicy.<sup>5</sup> Zaspokojenie potrzeb religijnych tychże w okresie właściwych odpustów czy obchodów jubileuszowych skłaniało kapitułę jako gospodarza świątyni do zapraszania dodatkowych spowiedników z miejscowego kleru zakonnego i świeckiego.

<sup>1</sup> Statut II (dz. c. p. 3)

<sup>2</sup> Tamże statut De regularibus p. 8

<sup>3</sup> Ref. Gen. cap. XXV (dz. c. p. 77).

<sup>4</sup> Nie były bardzo respektowane odnośne przepisy prawne przez zakonników, jak świadczy relacja archid. J. Foxa z 1635 r. sporządzona dla bpa Zadzika do relacji tegoż de statu dioecesis dla Stolicy Ap.

Stwierdza autor: *Regulares licet modis omnibus iurisdictionem Epi declinent quam tamen in multis casibus C. Trid. eos Ordinariis subiecit ac novissime Pontificum Bullae id ampliaverint... Confessiones saecularium sine approbatione Ordinarii audiunt... et in aliis casibus reservatis absolvunt*. A. V. Zadz. f. 5. (A. K. Kr.).

<sup>5</sup> Odpusty na 3. 6. nadał Bonifacy VIII w 1295 r. na prośby kan. sandom. Alberta i Bodzanty na wzór odpustów w kościele w Rzymie pod tytułem S. Mariae ad Martyres (Panteon). Odnowione zostały przez Urbana VIII w 1641 r., Benedykta XIV w 1756 r., nadto Piusa VI w 1786 r. (Buliński, dz. c., str. 169, 172–3). Of. Kokwiński umieścił tablicę marmurową z tymi odpustami w filarze kolegiaty (Wiśniewski, dz. c. Cz. I, str. 150 w 1647). Buliński, str. 170. Wzmianka o nich w ACS, t. II, f. 368 (AKS) pod datą 1734 r. 17. 4.

Kokwiński w 1646 r. wystarał się o przywilej wystawienia N. S. na 8. 9. i 2. 6. (Wiśniewski, Cz. I, str. 150) od bpa Gembickiego; odbywało się na W. Ołt. wystawienie N. S. od I do II Nieszporów podobnie i 2. 6. (Wiśniewski, Cz. I, str. 56) jak i święta MB. Benedykt XIII nadał odpusty za nawiedzenie 7 Ołtarzy w kolegiacie, a ołtarz pod krzyżem został uprzywilejowanym: w poniedziałki, wtorki, środy, piątki, soboty. Nadto odpust zupełny w święta: 8. 9, 8. 12, 2. 2, 15. 8. 25. 3, 29. 6, 30. 11, 27. 12, 24. 6, 26. 7, 2. 6 i przez oktawę — opublikowano te odpusty z ambony 8. 12, ingrosowano do akt kap. 23. 1. 1740 (ACS, t. II, f. 342v (AKS)).

Akta kapitulne przechowały wiadomości o obchodach jubileuszowych z lat 1726,<sup>1</sup> 1751,<sup>2</sup> 1776.<sup>3</sup>

Jubileusz pierwszy z 1726 r., który z polecenia pap. Benedykta XIII, miał być obchodzony w całej Polsce, a egzekutorem breve apost. z 15. 12. 1725 r. został bp krak. Szaniawski, komisarz jubileuszowy na Polskę; obchodzony miał być zasadniczo zgodnie z okólnikiem bpa z Kielc z 13. 1. 1726 r. w Krakowie w ciągu 4 miesięcy<sup>4</sup> tj. od 7. 4. do 4. 8. W innych miastach i diecezjach dla tych, którzy dla różnych powodów nie mogli przybyć do Krakowa w ciągu całego miesiąca czerwca. W Sandomierzu kapituła na sesji z 25. 5. 1726 wyznaczyła na kościoły jubileuszowe kolegiatę, św. Piotra, Pawła, i św. Józefa, podając jednocześnie warunki uzyskania odpustu jubileuszowego oraz powołała na spowiedników jubileuszowych poza penitencjarzem - kanonikiem Sułkowskim, spowiednikami Reformatami, pracującymi przy kolegiacie od 1725 r.<sup>5</sup> także Dominikanów, prepozyta Domu Emerytów Jasińskiego, podkantora, podkustoszego, wikarego Błaszczyka, Jana Synoradzkiego wik. św. Piotra.<sup>6</sup> Spowiednicy ci zgodnie z okólnikiem wspomnianym bpa Szaniawskiego otrzymali władzę absolucji od rezerwatów biskupich, papieskich (także z bulli: Coena Domini) ale tylko dla zyskania przez penitenta odpustu jubileuszowego, o ile mieli aprobatę.<sup>7</sup>

W drugim jubileuszu w 1751 r. trwającym od 1. 6. do 15. 7. w kolegiacie wzięło udział wiele tysięcy pątników, niewiedząc wyznaczone świątynie jubileuszowe tj. kolegiatę, Marii Magdaleny, św. Piotra i św. Józefa. Słuchało spowiedzi 50 spowiedników,<sup>8</sup> dla których bp A. Załuski wydał osobną Instrukcję z Kielc 26. 2. 1751 r.,<sup>9</sup> ustalając warunki absolucji i zakres władzy.

<sup>1</sup> ACS, t. II, f. 314v (AKS).

<sup>2</sup> Tamże t. III, p. 74.

<sup>3</sup> Wiśniewski, dz. c. Cz. II, str. 181.

<sup>4</sup> Xiążąt krakowskich Pisma na Dyecezyą p. 113 (A. Kons. Kr.) tamże dołączony Ritus inchoandi Jubilaei Magni ex Caeremoniali Romano desumptus. Typis editus AD 1726 (p. 109nn).

<sup>5</sup> ADS, t. II, f. 308v (AKS).

<sup>6</sup> ACS, t. II, f. 314v (AKS).

<sup>7</sup> Xiążąt... p. 113 (A. Kons. Kr.).

<sup>8</sup> ACS, t. III, p. 74 (AKS).

<sup>9</sup> Xiążąt... p. 149nn (A. Kons. Kr.).

Trzeci jubileusz z 1776 r., zapowiedziany okólnikiem Sołtyka z Krakowa 24. 2. 1776 r. i poprzedzony osobną Instrukcją bpa dla duchowieństwa z 11. 3. tegoż roku miał być zgodnie z zarządzeniem bpa z Krakowa z 1. 3. 1776 r. obchodzony 4 miesiące tj. od 21. 4. do 20. 10. w połączeniu z misjami.<sup>1</sup> Osobne zarządzenie dla diecezji z 3. 4. 1776 r. ustalało obchód jubileuszowy dla Sandomierza, Lublina, jako miast wojewódzkich na okres 6 tygodni tj. od 26. 5 do 7. 7 z nieustanną misją. W 1 tygodniu nauki miał głosić kler świecki, w drugim OO. Cysterci z Koprzywnicy, w III Reformacji, w IV Misjonarze z Krakowa.<sup>2</sup> Bp nie wyznaczył osobnych jubileuszowych spowiedników dając władzę wszystkim kapłanom świeckim i zakonnym aprobowanym.<sup>3</sup> Kapituła zmieniła zarządzenie co do misyj polecając je prowadzić przez całe 6 tygodni miejscowym OO. Dominikanom z klasztoru św. Marii Magdaleny za wynagrodzeniem 300 zł.<sup>4</sup>

Podobnie uroczyście obchodzono uroczystość Męczenników w 1756 r. po odnowieniu odpustów przez Benedykta XIV w dniu 23. 1. 1756 r., a ogłoszeniu ich przez of. gen. krak. D. Kiełczewskiego 29. 5. 1756 r.<sup>5</sup> Codziennie głoszono kazania wobec kilku tysięcy pielgrzymów, z których większość przystąpiła do Spowiedzi św. i Komunii św. Dominikanów i Reformatów proszono jako kaznodziei odpustowych oraz spowiedników, którym według ksiąg kapitulnych wypłacono wynagrodzenie za pracę po 5 zł węg.<sup>6</sup>

Poza spowiednikami okolicznościowymi spotykamy się w kolegiacie z t. zw. *spowiednikiem narodowym*, powołanym przez kapitułę w 1772 r. w osobie ks. Kroczkiewicza, kapełana PP. Benedyktynek, jako znającego dobrze język niemiecki dla wygody penitentów obcych narodowości i pomocy miej-

<sup>1</sup> Xiążąt... p. 175, p. 177 instrukcja ta była opracowaną na podstawie bull jubileuszowych Benedykta XIV.

<sup>2</sup> Xiążąt... p. 187.

<sup>3</sup> Jak pod 6 p. 189. Pismem z dnia 17 maja 1776 zalecił spowiednikom krakowskim pilne przesiadywanie w konfesjonałach (tamże p. 193). Odniesie treści tego zarządzenia można także do spowiedników przy innych kolegiatach.

<sup>4</sup> Wiśniewski, dz. c. Cz. II, str. 181.

<sup>5</sup> ACS, t. III, p. 281—2 (AKS). Wiśniewski, dz. c. Cz. II, str. 165.

<sup>6</sup> Tamże p. 296.

scowego penitencjarza i kleru. Ustalono dla niego wynagrodzenie roczne w kwocie 100 zł.<sup>1</sup> Jak długo pracował przy kolegiacie, trudno powiedzieć z racji milczenia źródeł.

#### Dodatek: Biblioteka Kapitulna.

W okresie przez nas omawianym istniała już w 1588 r. odrębna biblioteka kapitulna, kiedy to nowymi nabytkami z darów pomnożyli ją uczeni kanonicy-penitencjarze: Kłosiński i Cichocki.<sup>2</sup> Dalszym dobroczyńcą biblioteki był zasłużony dla kolegiaty ks. of. Żuchowski, ofiarując dla niej w 1710 r. swój księgozbiór i sporządzając dlań szafy. Przekazał też inwentarz dzieł ofiarowanych.<sup>3</sup> W tym czasie bp Łubieński, dawny kanonik sandom. ze spadku po kan. Mikołaju Taranowskim oddał do biblioteki 30 dzieł z prośbą, by korzystający z nich odmówili za duszę darczyńcy psalm: *De profundis*.<sup>4</sup>

W 18 wieku do dalszych dobrodziejów biblioteki należą kan. M. Wodzicki i Łopacki Jacek, którzy w 1727 r. pragną zabrać znajdujące się w niej bezużyteczne książki w języku francuskim, a dać na ich miejsce dzieła kaznodziejskie.<sup>5</sup> Kapituła wyraziła na to swą zgodę, przypominając im w 1729 r. wykonanie złożonej obietnicy, którą uskuteczнили w 1730 r.<sup>6</sup>

Również sama kapituła wykazała zainteresowanie dla księgozbioru, polecając zakupienie z prywatnej biblioteki po śmierci kan. Skalskim dzieł za kwotę 158 zł.<sup>7</sup> Troskę o należyte urządzenie biblioteki podziela także wizytator kolegiaty kard. Radziwiłł w 1595 r. zlecając kan. Cichockiemu i Kłosińskiemu spisanie ksiąg i umieszczenie ich w skarbcu lub zakrystii mansjonarskiej.<sup>8</sup> Inny wizytator bp Gembicki każe sporządzić szafy na książki, spisać inwentarz a opiekę nad księgozbiorem oddać kan. rezydentowi.<sup>9</sup> Kapituła w ciągu tych 3 wieków

<sup>1</sup> ACS, t. III, p. 723 (AKS).

<sup>2</sup> Wiśniewski, dz. c. Cz. I, str. 41 i 146.

<sup>3</sup> Tamże Cz. I, str. 332.

<sup>4</sup> Tamże, str. 182 oraz ACS, t. II, f. 183 (AKS).

<sup>5</sup> ACS, t. II, f. 323v (AKS).

<sup>6</sup> Tamże f. 340 i 348.

<sup>7</sup> ACS, t. II, f. 293. Wiśniewski, dz. c. Cz. I, str. 272.

<sup>8</sup> Wiśniewski, dz. c. Cz. I, str. 146.

<sup>9</sup> ACS, t. I, f. 3v (z dekr., ref.) po 1, 314.

często w swych uchwałach zajmuje się sprawą uporządkowania biblioteki, wyznaczając swych delegatów czy to w osobach: podkustoszego jak w 1651 r.<sup>1</sup> czy kanoników: Kalisza i Piotrowicza w 1713 r.<sup>2</sup> do rewizji zbioru i rejestru tegoż przedłożonego przez fundatora Żuchowskiego, przypominając opiekę nad książkami kan-prokuratorowi zgodnie z wolą darczyńcy.

W 1730 r. poleca wpisać do rejestru dzieła z daru kan. Łopackiego i Wodzickiego,<sup>3</sup> w 1729 z jej nakazu kan. Omański ma sporządzić nowy alfabetyczny inwentarz dzieł,<sup>4</sup> ukończony dopiero przez kan. Pawła Złomańskiego w 1743 r.<sup>5</sup> Nie był widać wystarczającym, skoro w 1752 r. każe sporządzić nowy,<sup>6</sup> a rewizję księżnicy zaniechają od lat mają przeprowadzić kan. Kozłowski i Michalski.<sup>7</sup>

Co do regulaminu bibliotecznego, to zachowany Żuchowskiego, zatwierdzony przez kapitułę w 1713 r. w swych 4 punktach nie pozwala wynosić książek bez wiedzy prokuratora do prywatnych mieszkań z zakazem wypożyczania tychże poza miasto. Wypożyczający pod rygorem pozbawienia dochodów i zapłacenia wartości książki zagubionej, winien się wpisać na osobnej tablicy oraz złożyć zastaw podwójnej wartości dzieła pożyczonego. Kanonik - prokustosz utrzymuje porządek w bibliotece, w przeciwnym razie naprawi sam szkody. Winien na 4 tygodnie przed kapitułą generalną przeprowadzić rewizję biblioteki.<sup>8</sup>

Bp Sołtyk w Statucie XXXIV poleca spisać książki w dwu inwentarzach, z których jeden ma być złożony w skarbcu, drugi u kan.-prokustosza. Prałaci i kanonicy mogą pożyczać książki, ale nie wolno im tychże poza miasto wywozić. Muszą się w specjalnej książce podpisać, iż pewne dzieła wypożyczyli i w określonym terminie oddadzą. W razie prolongaty

<sup>1</sup> Tamże f. 283v.

<sup>2</sup> Tamże f. 206v.

<sup>3</sup> Tamże f. 348.

<sup>4</sup> Tamże f. 331. Wiśniewski, Cz. I, str. 223.

<sup>5</sup> Tamże f. 456.

<sup>6</sup> Tamże p. 95.

<sup>7</sup> W 1754 r. (tamże p. 207) w 1775 r. (p. 237) w 1756 (tamże p. 283).

<sup>8</sup> ACS, t. II, f. 207 (AKS).

terminu złożą osobną deklarację.<sup>1</sup> Wyjątek zachodzi co do kanoników - kaznodziejów, którym zgodnie ze Statutem XXXI wolno zatrzymać książki poza wyznaczony uprzednio termin.<sup>2</sup>

Nasuwa się pytanie co do zawartości biblioteki. Inwentarz sporządzony przez kan. Złotnikiewicza z początkiem 18 w., ingrosowany do akt kapitulnych pod r. 1753<sup>3</sup> wśród dzieł z zakresu teologii moralnej wymienia m. innymi: a) in casibus Baptista) chodzi tu zapewne o dzieło: Baptista de Salis: Summa conscientiae z XV wieku),<sup>4</sup> b) Luscini Argentinii in casibus (nieznane Schultemu) c) Repertorium quaestionum, Alticulatorum, Nicolai Arch. Panormitani (nieznane Schultemu) d) Astesani in casibus volumen magnum (znane jako dzieło Minoryty Astesanus z I połowy XIV w. pt. Summa de casibus)<sup>5</sup> e) Tabula totius summae Dni Antonini... (wyciąg z Summy Antonina Forciglione) f) Theologia moralis Pars II Joannis Gerson (część z jego: „Opus Tripartitum de praeceptis decalogi, de confessione, de arte moriendi”).<sup>6</sup> g) Repertorium Alphabeticum sententiarum decerptarum ex Glossa Ordinaria interlinearis... h) Antonius Florentinus: Secunda Pars Summae, i) IV Pars Summae Antonii de virtutibus, gratia et donis Spiritus S.<sup>7</sup> j) D. Gregorii volumen magnum Moraliū, k) Summa Summarum Sylvestri (Sylwestra de Prierio z XV w.).<sup>8</sup>

Wymienione przykładowo dzieła, (choć zapewne i późniejsi autorowie byli reprezentowani w księgozbiórce sandomierskim) świadczą, że dział prac traktujących o Sakramencie Pokuty i szafarstwie tegoż był należycie uwzględniony, choćby z racji siedziby oficjalatu w mieście, który to urząd do sprawnego funkcjonowania musiał posiadać podręczną bibliotekę prawną-teologiczną. Potwierdza to przypuszczenie, jak wyka-

<sup>1</sup> Gajkowski, dz. c. (Kron. D. S. 1914, str. 100).

<sup>2</sup> Tenże dz. c. (Kron. D. S. 1914, str. 100 i 218-20).

<sup>3</sup> ACS, t. II, f. 452-60 na f. 456 wykaz dzieł moralnych.

<sup>4</sup> Schulte: Die Geschichte der Quellen und Literatur der canonischen Rechts von Gratian bis auf die Gegen w art. 11 B Stuttgart 1877 s. 448-9.

<sup>5</sup> Schulte 11 b, str. 425-6.

<sup>6</sup> Tamże 11 b, str. 313.

<sup>7</sup> Chodzi tu o znane dzieło: Summa confessionalis z XV w. (pr Schulte 11 b, str. 445).

<sup>8</sup> Schulte 11 B., str. 455.

zuje Buliński),<sup>1</sup> posiadanie przez Bibliotekę Kapitulną w drugiej połowie XIX w. 144 dzieł z prawa kanonicznego (podobnie i świeckiego).

Mogli więc kan.-penitencjarze z nich korzystać, gdyż niżsi spowiednicy mieli osobną bibliotekę przy Zgromadzeniu swoim do własnej dyspozycji, jak świadczy uchwała kapituły z 1780 r., polecająca prokuratorowi Zgromadzenia Wikariuszów przedłożenie na następnej kap. gen. sprawozdania z jej stanu. Posiadała ona z daru † prepozyta Czernego dzieła współczesne.<sup>2</sup> W następnym roku tenże prokurator ma zająć się spisem książek w dwu egzemplarzach, znajdujących się w archiwum kapitulnym i wikariuszów.<sup>3</sup> Uważne więc przeglądnięcie katalogu Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu wykazałoby przynależność książek do obu księgozbiorów, a jednocześnie rzuciłoby światło, jakie dzieła cieszyły się zainteresowaniem kleru kolegiackiego w jego pracy duszpasterskiej.

Ale to zagadnienie nie wchodzi w zakres naszej rozprawy, którą odnośnie do tematu postawionego na wstępie uważamy za wyczerpaną.<sup>4</sup>

## Z życia diecezji.

*Misje w 1951 r.* W ubiegłym roku odbyły się misje w następujących parafiach naszej diecezji: w Białobrzegach Radomskich, Brzustowie, Denkowie, Drzewicy, Garbatce, Iwaniskach, Klwowie, Kowali, Kozienicach, Lipsku, Łagowie Opat., Magnuszewie, Opatowie, Radoszycach, Ruskim Bro-

dzie, Ruszkowie, Rzecznowie, Sarnówku, Szewnie, Świerzach i w Wąchocku.

Powyższe misje przeprowadzili zakonnicy w następującej liczbie miejsc; w 6 Bernardyni, w 1 Cystersi, w 1 Dominianie, w 1 Jezuita, w 5 Misjonarze, w 1 Oblaci, w 2 Pasjonści i w 4 Redemptyści.

<sup>1</sup> Dz. c., str. 343.

<sup>2</sup> ACS, t. III, p. 1033-4 (AKS).

<sup>3</sup> Tamże p. 1052.

<sup>4</sup> W zakończeniu tejsze chcemy wyrazić wdzięczność ks. dr. prof. St. Kotowskiemu za udzieloną nam gościnę w grudniu 1949 przy badaniach archiwalnych w Sandomierzu.

### Święcenia.

Dnia 18 listopada 1951 roku J. E. Ks. Biskup Ordynariusz udzielił w katedrze sandomierskiej święceń subdiakonu i czterech święceń niższych.

*Subdiakoniat* przyjęli alumni: Cieślik Eugeniusz, Gintowt Wiesław, Jędra Tadeusz, Kalinowski Zdzisław, Kiemona Henryk, Kociński Antoni, Krajewski Mieczysław, Krzysztofik Wacław, Lachowski Franciszek, Lewiński Zygmunt, Mazgaj Marian, Mazurkiewicz Jan, Michałek Henryk, Nycz Stanisław, Polinceusz Bogusław, Sałata Bolesław, Smerda Jerzy, Stankowski Tadeusz, Stępień Jan, Sygnet Stanisław, Wrocławski Stanisław.

*Święcenia egzorcystatu i akolitatu* otrzymali: Ciejska Stanisław, Cukrowski Marian, Dudkiewicz Marian, Gnoiński Antoni, Gołyźniak Stanisław, Kopyt Jan, Kowalczyk Stanisław, Kowalczyk Stefan, Kukielka Marian, Lasota Antoni, Matkowski Leon, Pachucy Henryk, Resiak Jerzy, Rokicki Tadeusz, Skrom Ludwik, Stępień Marian, Szumidłowski Henryk, Wilk Stefan, Wójtowicz Stanisław.

*Święcenia ostariatu i lektoratu* otrzymali alumni, po przyjęciu poprzedniego dnia w kaplicy seminaryjnej pierwszej tonsury: Borowski Franciszek, Derda Stanisław, Golorka Czesław, Groszek Stanisław, Kępiasty Marian, Klimkowski Henryk, Kotyra Jerzy, Krasieński Józef, Kwiecień Tadeusz,

Lenarczyk Jan, Lewiński Jerzy, Ludwiński Marian, Marcinkiewicz Edmund, Nita Zygmunt, Nowakowski Stefan, Pęksyk Marian, Piątek Bogusław, Potabski Władysław, Socha Adam, Stanios Adam, Studziński Stanisław, Szafrński Marian, Szary Stefan, Telus Bolesław, Tokarski Zdzisław, Wanczer Jan, Wiktorowski Tadeusz, Wójcik Marian, Zimatek Marian, Zymiak Zdzisław.

*Akademia w Seminarium Duchownym.* Wieczorem dnia 18. XI. 1951 roku odbyła się w gmachu Seminarium na auli Assumptionis B. M. V. akademii ku uczczeniu św. Stanisława Kostki i również ku uczczeniu Imienia Najdostojniejszego Pasterza diecezji. Program akademii był następujący: przy wejściu na aulę powitał J. Eksc. chór alumnów pieśnią Ks. Prof. Świerczka—Niech żyje nam. Następnie dziekan alumnatu — T. Jędra złożył życzenia imiennowe. Potem znów wystąpił chór, wykonując utwór Wallek - Walewskiego do słów „Modlitwy” Słowackiego. Al. Grzegorski recytował wiersz p. t. „Na świt Wniebowzięcia”. Na zakończenie chór odśpiewał utwór Nowowiejskiego p. t. „Chorąży niebieski”.

Po tej krótkiej akademii Dostojni Goście i alumni udali się na wspólną kolację w rektoratu. Po kolacji zespół alumnów odegrał dramat Roli p. t. Męczeństwo św. Wojciecha. Na tym zakończył się ten pelen emocji i przeżyć dzień.

*Święcenia diakonatu.* Dnia 8 grudnia 1951 r. J. E. Pasterz Diecezji udzielił w katedrze sandomierskiej święceń diakonatu tym wszystkim alumnom, którzy otrzymali poprzednio subdiakonatu dnia 18 listopada tegoż roku.

*Konsekracja dzwonu w Łukawie.* Parafianie Łukawy nie ustając w pracy przy odbudowie, zburzonego w czasie wojny swego kościoła, w tym ro-

ku ufundowali piękny, 290 kg. dzwon.

Konsekracji tego cennego daru dla świątyni dokonał J. E. Ks. Biskup dr Franc. Jop w obecności tłumnie zebranej parafii.

W przemówieniu swoim Ks. Biskup serdecznie podziękował parafianom za ofiarność przy odbudowie kościoła i budynków parafialnych podkreślając wielką gorliwość w tej pracy tamtejszego parafianina Kazimierza Burka.

## KOMUNIKATY.

### I.

Vigore specialis facultatis Nobis extraordinarie ab Excellentissimo ac Reverendissimo Domino Primate Poloniae in scriptis die 31 Octobris anni currentis Nro 44/51 r. datae, ad normam can. 123 § 1; 2222 § 1 et 2298 p. 2 Codicis Iuris Canonici Suspendimus in perpetuum sacerdotem Leonardum Ligenza, archidioeceseos Nostrae clericum, hucusque munus vicarii cooperantis in Pilawa Dolna fungentis, pro transgressionibus in can. 2354 § 2 et 2359 § 3 Codicis Iuris Canonici enumeratis.

Praesens decretum accipit vim legis a momento traditionis in manus sacerdotis Leonardi Ligenza, qui territorium archidioeceseos infra 24 horas derelinquere debet.

Datum Wratislaviae, die 9 Novembris 1951 a.

Vicarius Capitularis.

(—) *Casimirus Lagosz.*

### II.

„Secretaria Primatis Poloniae humanissime refert sacerdotem Paulum Aleksa ex Ordine Fratrum Minorum vulgo „Bernardinorum” suspensum esse a divinis, quapropter ad altare admitti non posse”.

### III.

Zwracam się do Najprzewielebniejszej Kurii Biskupiej z prośbą, o łaskawe ogłoszenie w notyfikacjach następującego ostrzeżenia:

Od dwóch lat grasuje po całej Polsce oszustka, która podaje się za siostrę kanoniczkę Św. Ducha. Specjalnie zatrzymuje się na plebaniach, oszukuje i okrada księży łatwo-wiernych, którzy nie sprawdzają, czy ta osoba posiada odpowiednie dokumenty, zaopatrzone pieczęcią zakonną.

*M. Maria Kozinkówna*  
Przełożona Generalna.

## Ś. p. Ks. Józef Zybala.

Ś. p. Ks. Józef Zybala, ostatnio proboszcz parafii Grzegorzowice, urodził się dnia 19. III. 1903 r. w Lenarczycach, parafii Obrazów jako syn Stanisława i Teodory ze Staszeków. Nauki pobierał w szkole powszechnej i w gimnazjum w Sandomierzu.

Czując w sobie powołanie do stanu kapłańskiego jako uczeń 7 kl. przenosi się do Gimnazjum Biskupiego gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości w 1928 r. Przyjęty do Seminarium Duchownego ukończył przepisane studia i został wyświęcony na kapłana 19. II. 1933 r. przez Ks. Biskupa Ordynariusza Wł. Jasińskiego.

Jako wikariusz pracował Ks. J. Zybala: w Pawłowie, w Chlewiskach, w Żarnowie, w Czarnej, w Białobrzegach Radomskich, w Pawłowicach i w Miedzierzy, a jako proboszcz w Grzegorzowicach od 22. VI. 1949 r. prawie aż do śmierci.

Nieubłagana gruźlica płuc przerwała nić życia ś. p. Ks. Zybale dnia 11. XII. 1951 r. w sanatorium Rudka koła Warszawy, gdzie udał się, aby ratować swoje szybko słabnące siły i aby odzyskawszy je, mógł dalej pracować dla chwały Bożej i dobra dusz. Pogrzeb odbył się w Obrazowie, rodzinnej parafii Zmarłego. R. i. p.

### Ś. p. Ks. Kazimierz Wiechecki.

Ks. Kazimierz Wiechecki urodził się w Radomiu dn. 31. I. 1894 r. z ojca Kacpra i matki Katarzyny z Fronczków, gdzie też uczęszczał do szkoły powszechnej i do gimnazjum.

W 1909 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu i tu po ukończeniu kursu nauk filozoficzno-teologicznego został wyświęcony na kapłana przez Ks. Biskupa M. Ryxa w 1916 r. Już jako subdiakon, nie mając przepisanego wieku do dalszych święceń, był wysłany do pomocy ks. Proboszczowi parafii Stromiec.

Jako wikariusz pracował Ks. K. Wiechecki w Drzewicy, Opocznie, Studziannie i Libiszowie, a jako proboszcz we Wrzeszczowie, Chybicach, Lipsku a ostatnio w Iwaniskach.

Na wszystkich placówkach duszpasterskich odznaczał się Zmarły wielką gorliwością o chwałę Bożą. Szanowali go bracia kapłani wybierając dwa razy na urząd wicedziekana dekanatu Soleckiego, a później Opatowskiego — lubili go wierni widząc jego pracę w niełatwych parafiach. Umiał pracować owocnie przed wojną na placówkach zarażonych hoduryzmem, a w czasie wojny potrafił zorganizować pomoc dla 400 wysiedleńców z poznańskiego zamieszkałych na terenie jego parafii. Choroba serca i wylew krwi w mózgu przerwały pasmo pracowitego tego życia kapłańskiego. Zmarł w Radomiu dnia 13 grudnia 1951 r. i tam został pochowany. R. i. p.

### Ś. p. Ks. Jan Piechota.

Zmarły niedawno Ks. Jan Piechota urodził się dn. 13. XII. 1903 r. w Zakrzówku parafii Odechów jako syn Michała i Rozalii Grzywacz. W pobliskiej Słupicy ukończył szkołę powszechną skąd przeniósł się do Szkoły Handlowej w Radomiu. Słyszając jednak głos Boży powołania kapłańskiego udaje się do Gimnazjum Kurii Biskupiej w Sandomierzu gdzie otrzymuje świadectwo dojrzałości w 1926 r.

W tym samym roku został przyjęty do Seminarium Duchownego, które ukończył w 1930 r. otrzymuje święcenie

kapłańskie z rąk Ks. Biskupa W. Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Sandomierskiej.

W pracy duszpasterskiej w winnicy Chrystusowej w charakterze wikariusza brał udział Ks. J. Piechota w Odrowążu, gdzie był czasowym nawet administratorem, w Staszowie i w parafii Opieki N. M. Panny w Radomiu. W 1946 r. został mianowany proboszczem parafii Janowiec nad Wisłą, gdzie pracował aż do śmierci t. j. do 22. XII. 1951 r. Pochowano Zmarłego w jego rodzinnej parafii Odechów.

Przedwcześnie zgasły na udar serca ś. p. Ks. Piechota był gorliwym kapłanem. Odznaczał się zmysłem organizacyjnym w duszpasterstwie i w pracy charytatywnej szczególnie w czasie wojny. Był lubiany przez wszystkich gdzie pracował. Pozostał we wdzięcznej pamięci u braci kapłanów i wiernego ludu. R. i. p.

## NOWE WYDAWNICTWA.

KK. MGR MARCIN ZIÓLKOWSKI — *Tajemnica Przeznaczenia*, wyd. II. Sandomierz 1951 r., str. 80. Cena 8 zł.

Podaną już w „Kronice D. S.” 1950 r. na str. 140 recenzję o wymienionej pracy możemy uzupełnić stwierdzeniem, że Autor zagadnienie przeznaczenia jeszcze więcej pogłębił w drugim wydaniu. Bardzo ciekawy jest rozdz. VI. O liczbie predestynowanych do nieba.

Tak jak pierwszy nakład, sądzimy, że i drugi będzie mile przyjęty u wszystkich, którzy wnikają w tę głębie niezbadaną przeznaczenia Bożego i którzy myślą o swoim przeznaczeniu.

## Spis rzeczy za rok 1951.

### DZIAŁ URZĘDOWY.

|  | Str. |
|--|------|
| Przepisy jubileuszowe dla diecezji sandomierskiej na rok 1951 . . . . .  | 1    |
| W sprawie odpustów parafialnych . . . . .  | 4    |
| Pro memoria Episkopatu do Duchowieństwa . . . . .  | 53   |
| Prawdziwa i fałszywa nadprzyrodzoność . . . . .  | 56   |
| Komisja Liturgiczna Episkopatu przedstawia do aprobaty następujące wyjaśnienie co do obchodzenia świąt . . . . . | 205  |
| W sprawie procesu beatyfikacyjnego Matki Marceliny Darowskiej . . . . .  | 253  |
| Dyspensy od wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych . . . . .   | 254  |

### Rozporządzenia Diecezjalne.

|  |               |
|--|---------------|
| Jeszcze w sprawie wotywy Immac. Corde B. M. V. w pierwszą sobotę miesiąca . . . . .        | 14            |
| W sprawie postu . . . . .  | 16            |
| Odpust zupełny za udział w nabożeństwie „Gorzkich Żali” . . . . .                          | 16            |
| Okres spowiedzi wielkanocnej . . . . .   | 17            |
| W sprawie opieki duszpasterskiej nad chorymi . . . . .                                     | 17            |
| Wizytacje pasterskie w 1951 r. . . . .   | 18            |
| W sprawie odsyłania do Kurii wtóropisów ksiąg parafialnych . . . . .                       | 18            |
| W sprawie ofiar na rzecz Katol. Uniwersytetu Lubelskiego . . . . .                         | 19            |
| W sprawie olejów świętych . . . . .  | 20            |
| Rozkład wizytacji pasterskich . . . . .  | 61            |
| Wezwanie na doroczne rekolekcje kapłańskie . . . . .                                       | 63            |
| Wezwanie na egzaminy trzyletnie . . . . .  | 66            |
| Termin egzaminów konkursowych . . . . .  | 66            |
| Rekolekcje dla młodzieży opuszczającej z końcem roku szkolnego szkołę podstawową . . . . . | 101           |
| Katechizacje wakacyjne . . . . .   | 102           |
| Taca na Seminarium Duchowne . . . . .  | 103, 158, 209 |
| Nowe Oficjum na uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. . . . .                                 | 103           |
| Nabożeństwo dziękczynne . . . . .  | 157           |
| Nauka religii w szkołach . . . . .   | 157           |
| Rekolekcje dla organistów . . . . .  | 157           |
| Odpisy protokołów wizytacyjnych . . . . .  | 158           |

|   |                            |
|---|----------------------------|
| Księgi bierzmowanych . . . . .  | 159                        |
| Nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego . . . . .   | 159                        |
| W sprawie popierania Towarzystwa Przyjaciół K. U. L. . . . .  | 206                        |
| Zmiana terminu zbiórek tacowych na Katolicki Uniwersytet w Lublinie . . . . .   | 207                        |
| Wizytowanie parafii i kościołów przez księży dziekanów . . . . .  | 207                        |
| Zbiórka tacowa na rzecz odbudowy kościołów warszawskich . . . . .   | 208                        |
| Plan nauk katechizmowych . . . . .  | 209                        |
| O prolongowanie władz i uprawnień . . . . .   | 212                        |
| W sprawie prenumeraty Ruchu Biblijnego i Liturgicznego . . . . .  | 255                        |
| W sprawie pieśni kościelnych . . . . .  | 256                        |
| Konferencje duszpasterskie w 1952 r. . . . .  | 256                        |
| W sprawie kolędy . . . . .  | 258                        |
| W sprawie rekolekcji wielkopostnych . . . . .   | 259                        |
| W sprawie pouczenia o małżeństwie . . . . .   | 259                        |
| W sprawie listu o nauczaniu religii . . . . .   | 259                        |
| W sprawie przepisów postu . . . . .   | 260                        |
| W sprawie dyspens od zapowiedzi . . . . .   | 260                        |
| Sprawozdanie o udzielonym Sakramencie Bierzmowania . . . . .  | 261                        |
| Sprawozdanie o Mszach św. odprawianych wieczorem . . . . .  | 261                        |
| W sprawie rocznicy koronacji Ojca św. . . . .   | 261                        |
| W sprawie okresu Komunii św. wielkanocnej . . . . .   | 262                        |
| W sprawie urlopów duchowieństwa . . . . .   | 262                        |
| Rozporządzenie w sprawie urlopów i przebywania duchowieństwa w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych . . . . . | 262                        |
| Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .  | 20, 67, 103, 159, 212, 264 |

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

|  |                            |
|--|----------------------------|
| Przemówienie żałobne, wygłoszone na pogrzebie ś. p. Ks. Jana Lipińskiego . . . . .   | 265                        |
| Odbudowy kościołów po wojnie . . . . .   | 21, 67, 104                |
| Cztery święcenia niższe . . . . .  | 23                         |
| Wybrane zagadnienia z historii pierwotnej . . . . .  | 69                         |
| Święcenia subdiakona . . . . .   | 78                         |
| Penitencjarze Kolegiaty Sandomierskiej w latach: 1585 — 1800 . . . . .   | 37, 85, 134, 181, 233, 303 |
| Ks. Dr P. Bober . . . . .  | 106                        |
| Święcenia diakona . . . . .  |                            |
| Błędy rubrycystyczne najczęściej zachodzące przy odprawianiu Mszy św. prywatnej . . . . .                                  | 119                        |
| W jakim porządku spisywać archiwum parafialne? . . . . .   | 130                        |
| Święcenia kapłana . . . . .  | 161                        |
| Światła i cienie w dziedzinie budowy, adoptacji i zdobnictwa kościelnego . . . . .   | 213                        |
| Wykłady Uniwersyteckie dla Duchowieństwa na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie w dniach od 21—23 sierpnia 1951 r. . . . . | 226                        |

|  |                             |
|--|-----------------------------|
| Konsekracja biskupa . . . . .              | 271                         |
| Z życia diecezji . . . . .                 | 50, 99, 150, 249, 324       |
| Komunikaty . . . . .                       | 48, 100, 151, 201, 250, 326 |
| Ś. p. Ks. Eugeniusz Jeziorowski . . . . .  | 51                          |
| Ś. p. Ks. Piotr Bitny - Szlachto . . . . . | 99                          |
| Ś. p. Ks. Stanisław Tomeczyński . . . . .  | 155                         |
| Ś. p. Ks. Roman Kacperski . . . . .        | 203                         |
| Ś. p. Ks. Stanisław Szerszeń . . . . .     | 204                         |
| Ś. p. Ks. Seweryn Kiersztejn . . . . .     | 250                         |
| Ś. p. Ks. Józef Zybala . . . . .           | 327                         |
| Ś. p. Ks. Kazimierz Wiechecki . . . . .    | 328                         |
| Ś. p. Ks. Jan Piechota . . . . .           | 328                         |
| Nowe wydawnictwa . . . . .                 | 99, 156, 251, 329           |

Konto kasowe Kurii Diecezjalnej P.K.O. Warszawa — Nr I-1034/113.  
N. B. P. Oddz. Sandomierz 52/113/30.

**Wydawca: Kuria Diecezjalna w Sandomierzu.**

REDAKTOR: KS. DR STANISŁAW KOTOWSKI

Diecezjalny Zakład Graficzno - Drukarski w Sandomierzu. Nr zam. 14.  
31. III. 1952. L-3-18606. Nakł. 700. Pap. druk. mat. form. 61×86, kl. V, gr. 70.

